Stenograficzne Sprawozdania
galicyjskiego Sejmu krajowego z r. 1865/6.

38. posiedzenie 3ciej sesyi Sejmu galicyjskiego
dnia 27. Lutego 1866.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokółu ostatniego posiedzenia. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Udzielenie urlopu pp. hr. Baworowskiemu i Badeniemu. — Złożenie mandatu p. Rogalińskiego. — P. Krzeczunowicz składa funkcye członka Wydziału krajowego. — Hr. Adam Potocki rezygnuje z posady zastępcy w Wydziale krajowym. — Interpelacya p. Hubickiego i innych do c. k. Komisarza rządowego o dowolności c. k. naczelnika obwodu złoczowskiego w postępowaniu w sprawach o służebnictwa. — Przedłożenie wniosku p. Trochanowskiego o lekarzach kąpielowych. — Wniosek bez motywowania odesłany do Wydziału krajowego. Przedłożenie wniosku x. Ginilewicza o pensyi dla wdów i sierót po nauczycielach wiejskich. — Przedłożenie wniosku x. Guszalewicza o utrzymanie ustaw ograniczających prawa Żydów w nabywaniu nieruchomości. Wniosek odesłany do komisyi administracyjnej. — Przedłożenie wniosku p. Koroluka o przewozach. — Wniosek odesłany do komisyi dla ustawy wodnej. — Wybór 5. członków dla wzmocnienia komisyi petycyjnej. Mianowanie skrutatorów. — Dyskusya specyalna nad wnioskiem komisyi propinacyjnej. — Motywa według wniosku komisyi przyjęte. — Poprawki pp. Borysikiewicza i Wężyka uchylone. — Poprawka p. hr. Ludwika Wodzickiego do 1szego ustępu wniosku komisyi. — Poprawki p. Borysikiewicza. — Poprawki uchylone. — 1szy ustęp według wniosku komisyi przyjęty. — Dyskusya nad ustępem 2gim wniosku komisyi. — Poprawki hr. Ludwika Wodzickiego, p. Wężyka, Borysikiewicza. — Uwagi c. k. Komisarza rządowego. — Wniosek komisyi z poprawkami hr. Ludwika Wodzickiego i Borysikiewicza przyjęty. — Poprawka p. Wężyka upada. — Wniosek komisyi w trzeciem czytaniu ostatecznie uchwalony. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11½ przed południem.

Obecnych posłów 131.

Przewodniczący: Marszałek krajowy xiążę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy radca dworu p. Possinger.

Sekretarze: pp. Kulczycki, Paszkowski, Ludwik hr. Wodzicki.

Marszałek. Gdy jest dostateczna liczba panów posłów obecnych, ogłaszam posiedzenie za otwarte. Pan sekretarz odczyta protokół z poprzedniego posiedzenia.

Sekretarz Paszkowski (czyta protokół z 37. posiedzenia).

Marszałek (po przeczytaniu). Czy żąda kto głosu co do protokółu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół jest przyjęty. Następuje odczytanie petycyj.

Sekretarz hr. Wodzicki Ludwik. Dalszy ciąg petycyj jest następujący (czyta):

Dalszy ciąg petycyj do dnia 27. Lutego wniesionych do Sejmu:

1538. Gminy Łyczana, Korzenna, Lipnica, przez posła Żuka-Skarszewskiego, o przyłączenie do powiatu nowosandeckiego.

1539. Urząd gminny miasta Jaworowa, przez posła x. Łozińskiego, o przywrócenie stacyi ogierów skarbowych w Jaworowie.

1540. Xiążę Sanguszko Władysław, poseł, o pozostawienie gmin i obszarów dworskich Wierzchosławice, Ostrowie, Gosławice, Komorów, Podlesie i Rudka przy powiecie tarnowskim.

1541. Gminy Zarzecze, Węgierka, Wola węgierska, Tuligłowy, Kramarzówka, Pruchnik i Tyniowce, przez posła hr. Dzieduszyckiego, o zapomogę.

1542. Gmina Studzian, przez posła Szpunara, o pożyczkę.

1543. Gmina dworska i wiejska Dobra, przez posła x. Alexandra Dobrzańskiego, o przyspieszenie regulacyi parafii obrz. gr. katol.

1544. Gmina miasta Biała, przez posła Seidlera, o przeniesienie władzy powiatowej dla Biały, Kent i Oświecima do Biały.

1545. Gmina Koropuż, przez posła hr. Fredrę, o zapomogę.

1546. Gmina Bóbrka, w powiecie liskim, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o zapomogę.

1547. Truskolawski Franciszek, właściciel dóbr Roztoki, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o umieszczenie urzędu powiatowego w Lisku.

1548. Gmina Orelec, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o zapomogę.

1549. Gmina Sokołów, przez posła hr. Baworowskiego, o zapomogę.

1550. Duchowieństwo obrządku gr. kat. dekanatu kołomyjskiego, przez posła Biłousa, o zapomogę.

1551. Gmina Wułka Mazowiecka, przez posła Demkowa, o wstrzymanie exekucyi za podatki.

1552. Gmina Skomorochy, przez posła Demkowa, o wykluczenie żydów od prawa nabywania gruntów.

1553. Gmina Iłkowce, przez posła Demkowa, o wykluczenie żydów od prawa nabywania gruntów.

1554. Gmina Prałkowce, przez posła x. Ginilewicza, o pożyczkę.

1555. Topolnicki Bazyli, przez posła Rusieckiego, prosi o śledztwo karne przeciw winnym rozszerzeniu się zarazy na bydło.

1556. Gmina Czermosznia, przez posła Hubickiego, o zapomogę.

1557. Gmina Podlesie, przez posła Hubickiego, o zapomogę.

1558. Gminy Spas, Terszów i inne, przez posła Gniewosza, o zapomogę.

1559. Gmina Łopinka, przez posła Laskowskiego, o zapomogę.

1560. Gmina Łubno, przez posła Laskowskiego, o zapomogę.

1561. Gmina Leżachów, przez posła x. Antoniego Dobrzańskiego, o zapomogę.

1562. Gmina Dusowce, przez posła x. Antoniego Dobrzańskiego, o zapłacenie należytości za robociznę koło drogi jaworowskiej w kwocie 487 złr.

1563. Gmina Dusowce, przez posła x. Antoniego Dobrzańskiego, o zapomogę.

1564. Gmina Zielone, przez posła Borysikiewicza, o niesłuszne zabranie jej kamienia przez komisyę drogową.

1565. Mieszkańcy miasta Zaleszczyk, przez posła Borysikiewicza, o zapomogę.

1566. Gmina Starokuty, przez posła Łepkaluka, w sprawie sprzedaży gruntów rustykalnych użycia członków gminy do robót publicznych, odłączenia od miasta.

1567. Gmina Dobrowlany, przez posła x. Ustyanowicza, o zapomogę.

1568. Gminy Skowierzyn i Nowiny, przez posła Kobylarza, o uciążliwe konkurencye gminne, o prawo do propinacyi — i o wolności kupowania gruntów przez starozakonnych.

1569. Gmina Izdebki, przez posła x. Stępka, o folgę w wypłacie podatków.

1570. Gmina Hołuczków, przez posła Łapiczaka, o wyznaczenie drzewa opałowego z lasów dworskich.

1571. Gmina Hołuczkow, przez posła Łapiczaka, o pożyczkę.

1572. Gmina Wola Piotrowa, przez posła Łapiczaka, o zapomogę.

1573. Gminy Nowotaniec, Nadolany i Nagórzany, przez posła Łapiczaka, o zapomogę.

1574. Gminy Seńkowa i Jaworowa Wola, przez posła Łapiczaka, o odebranie pastwiska przez komisyę serwitutową.

1575. Kościszewski Tytus, właściciel dóbr Krasnostawce, i gmina, przez posła hr. Golejowskiego, o przyłączenie tej włości do powiatu śniatyńskiego.

1576. Gmina miasta Skawina i gminy inne, obwodu wadowickiego, przez posła Szumańczowskiego, o pozostawienie powiatu skawińskiego, albo przyłączenie do Krakowa.

1577. Gmina Korczyna, przez posła Rydzowskiego, o zapomogę.

1578. Gmina Kryg, przez posła Rydzowskiego, o zapomogę.

1579. Gmina Lipniki, przez posła Rydzowskiego, o zapomogę.

1580. Gmina Libusza, przez posła Rydzowskiego, o zapomogę.

1581. Gmina Prusy, przez posła Szemelowskiego, o zapomogę i odpisanie podatków.

1582. Właściciele częściowych posiadłości w Lackim, przez posła Hoppena, o zapomogę.

1583. Gmina Trybuchowce, przez posła Geringera, o wynagrodzenia za robociznę przy gościńcu.

1584. Gmina Horoszowa, przez posła x. Polowego, z zażaleniem przeciw wyrokowi urzędu obwodowego czortkowskiego, dotyczącemu budowy dróg.

1585. Gmina Zabłędza, przez posła Witalisa. o zbyt wysoki szacunek katastralny.

1586. Gmina Piotrkowice, przez posła Witalisa, o zbyt wyski szacunek katastralny.

1587. Gmina Bistoszowa, przez posła Witalisa, prosi o wydzielenie jej lasu przez komisyę serwitutowa.

1588. Gmina Bistoszowa, przez posła Witalisa, o uwolnienie od opłat na potrzeby kościelne.

1589. Leszczyński Erazm dzierżawca dóbr, przez posła Agopsowicza, żali się o sekwestracyę za podatki.

1590. Gminy powiatu baligrodzkiego, przez posła Starucha, o uciążliwe opłaty w sprawach spadkowych.

1591. Gminy Zerniczka wyżna i niżna, przez posła Starucha, o zapomogę.

1592. Gmina Kielczawa, przez posła Starucha, o zapomogę.

1593. Gmina Baligród, przez posła Starucha, o pożyczkę i zmniejszenie dodatków do podatków.

1594. Gminy Huczwice i Wola górzańska, przez posła Starucha, o zapomogę i odpisanie podatków.

1595. Gmina Zawóz, przez posła Starucha, o zapomogę i odpisanie podatków.

1596. Gmina Bereźnica wyżna, przez posła Starucha, o zapomogę i odpisanie podatków.

1597. Gminy Roztoki i Kielczawa, przez posła Starucha, o zmniejszenie podatków i uwolnienie od opłaty za szczepienie ospy.

1598. Gmina Roztoki dolne, przez posła Starucha, o zapomogę.

1599. Gminy Wołkowyja, Mieczków i Zabrodzie, przez posła Starucha, o zapomogę.

1600. Gminy Maniawa, Balińce i Szczerbanówka, pczez posła Starucha, o zapomogę.

1601. Gmina Radziejowa, przez posła Starucha, o zapomogę.

1602. Gmina Jabłonki, przez posła Starucha, o zapomogę.

1603. Gmina Kołonice, przez posła Starucha, o pożyczkę.

1604. Gminy Antoniów, Wola Antoniowska i Zalesie, przez posła Kobylarza, użalają się na opłaty konkurencyjne, na dozwolenie Żydom nabywania gruntów i na zabranie pastwisk.

1605. Gminy Żukocin i Michałków, przez posła Procaka, o przydzielenie do powiatu kołomyjskiego.

1606. Mieszkańcy miasta Żydaczowa, przez posła Reiznera, o usunięcia z parafii plebana obrz. gr. kat. x. Stefana Łękawskiego.

1607. Gmina Łukawica, Roztoki i inne, przez posła Cichorza, o zabrane im grunta i pastwiska.

1608. Gmina Zbłudza, przez posła Żabińskiego, o wzbronienie użytku z lasu

1609. Gmina Zbłudza, przez posła Żabińskiego, o zmniejszenie podatku zarobkowego.

1610. Terlecki Julian, właściciel części dóbr Wola Dolhołucka, przez posła Sawczyńskiego, o pożyczkę.

1611. Gmina Jedlicze, przez posła Pudła. o zwrócenie jej pastwisk.

1612. Gmina Żeglice, przez posła Pudła, o prawo użytku z lasów dworskich, zwrot gruntów i prawo do propinacyi.

1613. Gmina Męcinka, przez posła Pudła, o prawo do propinacyi i zwrot zabranych gruntów.

1614. Gmina Długie z przyległościami, przez posła Pudła, o prawo do lasów i pastwisk dworskich, do propinacyi i o zapomogę.

1615. Gmina Chlebna, przez posła Pudła, o prawo do lasów i pastwisk dworskich, do propinacyi i o zapomogę.

1616. Gmina Żarnowice, przez posła Pudła, o prawo do lasów i pastwisk dworskich, i do propinacyi.

1617. Gmina Piotrówka, przez posła Pudła, o prawo do lasów i pastwisk dworskich, i do propinacyi.

1618. Gmina Kopytowa, przez posła Pudła, o prawo do lasów i pastwisk dworskich.

1619. Gmina Kopytowa, przez posła Pudła, o zniewolenie właściciela tej włości do dopełnienia zobowiązania wystawienia tamże kościoła.

1620. Xiądz Czaszyński Franciszek, proboszcz obrządku łac. w Sanoku, przez posła x. Ruczkę, o oddanie funduszu po spaleniu tamtejszego kościoła w r. 1782. do wybudowania nowego kościoła.

1621. Gmina Kopytowa, przez posła Pudła, o prawo do propinacyi.

1622. Gmina Gorzyce i Toki, przez posła Pudła, o prawo do propinacyi.

1623. Gminy Gorzyce i Toki, przez posła Pudła, o prawo użytku z lasów i pastwisk dworskich.

1624. Pikuła Antoni, włościanin, przez posła Pudła, o zwrócenie zabranego mu gruntu.

1625. Gmina Ujście biskupie, przez posła Andrejczuka, o oddanie zabranych gruntów.

1626. Gmina Ujście biskupie, przez posła Andrejczuka, zapytuje się, czy może dać podpisy w sprawie zapomogi.

1627. Gmina Ujście biskupie, przez posła Andrejczuka, o zapłatę za robociznę przy gościńcach.

1628. Miasto Janów, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o przydzielenie do powiatu lwowskiego, nie do grodeckiego.

1629. Miasto Janów, przez posła L. Skrzyńskiego, względem odzyskania dochodów gminnych i praw dawniejszych.

1630. Miasto Stanisławów, przez posła Krzysztofowicza, o przeistoczenie gimnazyum na wyższe realne, lub utworzenie wyższej szkoły realnej.

1631. Mieszkańcy powiatu lutowiskiego, przez posła Laskowskiego, o siedzibę urzędu powiatowego w Lutowiskach.

1632. Gmina miasta Łańcuta, przez posła Szpunara, o wydanie z głównej kasy krajowej kwoty 4.360 złr. za wylosowaną obligacyę.

1633. Gminy Szczawa i Wyrobniki, przez posła Żabieńskiego, o wzbronienie im pastwisk.

1634. Gminy Szczawa i Wyrobniki, przez posła Żabieńskiego, o wzbronienie im użytków z lasów dworskich.

1635. Miasteczko Okopy, przez posła hr. Russockiego, względem stawiania przez c. k. urząd rogatek na niestosownych miejscach.

1636. Oficyaliści prywatni obwodu żółkiewskiego, przez posła Polanowskiego, o pozwolenie na stowarzyszenie w celu zbierania składek na emeryturę dla tychże.

1637. Gmina Bohutyn, przez posła X. Morgensterna, o zapomogę.

1638. Gmina Bohutyn, przez posła X. Morgensterna, o wynagrodzenie za robociznę przy gościńcach.

1639. Współwłaściciele wsi Kawska wraz z urzędem parafialnym i gminnym, przez posła Zatwarnickiego, o przydzielenie do powiatu stryjskiego.

1640. Miasto Kałusz, przez posła Zatwarnickiego, o pozwolenie użytku surowicy za mierną cenę.

1641. Potoczek Kazimiérz, Jan i Jakób, przez posła Cichorza, o wzbronienie im użytku z pastwisk dworskich.

1642. Gminy powiatu boryńskiego, przez posła Tarczanowskiego, o zapomogę, zniżenie ceny soli i o różne zmiany w administracyjnych przepisach.

1643. Gmina Mytarż, przez posła Pudła, o zabranie jej lasu.

1644. Gmina Mytarż, przez posła Pudła, o prawo wykupna propinacyi, pożyczkę i niełączenie gmin wiejskich z dworskiemi.

1645. Stowarzyszenie nauczycieli szkół ludowych, przez posła Majera, o polepszenie bytu nauczycieli.

1646. Gmina Hajworonka, przez posła X. Kuryłowicza, o zapomogę.

1647. Gmina Poraj, przez posła Pudła, o pożyczkę.

1648. Gmina Poraj, przez posła Pudła, o niełączenie gminy wiejskiej z dworem.

1649. Gmina Poraj, przez posła Pudła, o prawo do dochodu propinacyjnego.

1650. Gmina Poraj, przez posła Pudła, o prawo do lasów i pastwisk dworskich.

1651. Gmina Faliszówka, przez posła Pudła, o prawo do dochodów propinacyi.

1652. Gmina Faliszówka, przez posła Pudła, o prawo do lasów i pastwisk dworskich.

1653. Gmina Faliszówka, przez posła Pudła, o pożyczkę.

1654. Gmina Faliszówka, przez posła Pudła, o niełączenie gminy wiejskiej z dworem.

1655. Gminy Kłodawa i Brzyski, przez posła Kobaka, o powierzenie im tak jak dawniej dostarczania szutru na gościniec.

Z tych liczby: 1541, 1542, 1545, 1546, 1548, 1549, 1550, 1551, 1552, 1554, 1556, 1557, 1558, 1559, 1560, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1572, 1573, 1577, 1578, 1579, 1580, 1581, 1582, 1589, 1591, 1592, 1593, 1594, 1595, 1596, 1598, 1599, 1600, 1601, 1602, 1603, 1610, 1626, 1637, 1646, 1647, 1653 odsełają się wprost do Wydziału krajowego;

liczby zaś: 1538, 1540, 1544, 1547, 1575, 1576. 1605, 1628, 1631, 1639 do komisyi dla sprawy administracyjnego podziału kraju; nareszcie

liczby: 1585 i 1586 do komisyi katastralnej.

Poseł Boczkowski. W imieniu komisyi petycyjnej mam zaszczyt Wys. Izbie oświadczyć, iż następujące petycye zostały odesłane do innych komisyj (czyta):

Petycye bieżącego miesiąca odstąpione:

357 S./185 p. Gmina miasta Przemyśla o uchwalenie osobnego statutu, do komisyi dla statutów miejskich.

1457. Właściciele większych posiadłości, dzierżawcy i duchowieństwo obwodu przemyskiego przedstawiają zgubność zasady prawa gminnego w przedłożeniu rządowem przyjętej, do komisyi gminnej.

1485. Gmina miasta Dubiecka, o zakaz nabywania katolickich realności przez żydów. 1525. Gmina Chronów, o uwolnienie od opłat na utrzymanie kościoła. 1486. Dwory i gromady wsi Gnojnik, Tymowa, Tworkowa, Lewniowa, Biesiadki i Zerków, o uwolnienie od opłat na utrzymanie kościoła i zwrot opłaconych kwot, i przeniesienie tych wydatków na fundusz religijny. 1362. Gmina Wojkowice (pow. Sądowa Wisznia) o uwolnienie od opłat na wydatki kościelne i cerkiewne. 1365. Gmina Twierdza o to samo — do komisyi konkurencyjnej.

1439. Gmina Wyszków i Seneczów, o zapomogę za odrobienie przy gościńcu przez Wyszków do Wełdzierza, do Wydziału krajowego.

Sekretarz hr. Wodzicki Ludwik. Otrzymali urlopy od J. O. x. Marszałka:

P. hr. Włodz. Baworowski na 8 dni a p. hr. Władysław Badeni na 3 dni. P. Rogaliński składa mandat następującem pismem (czyta):

Jaśnie Oświecony Xiążę Marszałku!

Czując się z powodu kilkomiesięcznej słabości niezdolnym do pełnienia obowiązków posła, przymuszony jestem złożyć mój mandat, co niniejszem oświadczając mam honor zostawać z wysokiem poważaniem

Waszej xiążęcej Mości
najniższym sługą
Wincenty Rogaliński.

Sędziszów 24. Lutego 1866.

P. Kornel Krzeczunowicz podaje się do dymisyi jako członek Wydziału krajowego pismem następującej treści (czyta):

Jaśnie Oświecony Xiążę!

Stan zdrowia mojegie nie dozwala mi pełnić dłużej urząd członka Wydziału krajowego. Składam więc ten urząd i proszę, abyś J. O. Xiążę raczył podać to do wiadomości Sejmu.

Racz J. O. Xiąże przyjąć moje poważanie, z którem zostaję

Waszej xiążęcej Mości
uniżonym sługą
Kornel Krzeczunowicz.

Marszałek. Będziemy musieli zatem przystąpić do nowego wyboru.

Sekretarz hr. Wodzicki Ludwik. P. Adam hr. Potocki składa urząd zastępcy członka Wydziału krajowego następującem pismem (czyta):

Jaśnie Oświecony Xiążę Marszałku!

Z powodu często zdarzającej się dla mnie niemożności dopisania powołaniu i w takim razie objęcia czynności zastępcy w Wydziale krajowym, poczytuję sobie za obowiązek złożyć do rąk xięcia mandat jako zastępca w Wydziale, a tem samem dać W. Sejmowi możność przystąpienia do nowego wyboru. Pozostaję z głęboką czcią

Jaśnie Oświeconego Xięcia
szczery sługa
Adam Potocki,
poseł chrzanowski.

Lwów dnia 27. Lutego 1866. r.

Marszałek. Więc nastąpi nowy wybór.

Sekretarz hr. Wodzicki Ludwik. Następująca interpelacya złożoną została do laski marszałkowskiej, podpisana przez 61 posłów (czyta):

Interpelacya posła Hubickiego do JW. Pana Komisarza rządowego.

Patent cesarski z dnia 5. Lipca 1853. i rozporządzenie ministeryalne z dnia 31. Październnika 1857. załatwienie sporów służebniczych w drodze zgody, z największym naciskiem polecają i wyraźnie obowiązek dążenia do zgodnego załatwienia, na urzędujących w tych sporach wkładają Komisye lokalne, prowadzone przez mężów ruty-

nowanych, uzdolnionych i dobrych chęci robią niezaprzeczone postępy, jak to się stało w obwodzie przemyskim, a czego odwrotna strona okazuje się w obwodzie złoczowskim, który niestety pod tym względem w całym kraju prrzedstawia obraz najsmutniejszy.

Ale i najlepsze chęci komisarzów nie pokonają trudności, skoro szef obwodu, działając roztwarzająco wywraca wszelki porządek, nie respektuje wyroków zapadłych, chociażby najwyższej instancyi, wdziera się w kompetencye, które mu nie przysługują i rozsadza swoją dowolnością całą harmonyę społeczną. Dwa tymczasowo do wiadomości doszłe, a przytoczone fakta, usprawiedliwić muszą zatrwożenie poważnej ludności obwodu złoczowskiego.

1. Orzeczeniami równobrzmiącemi władzy obwodowej złoczowskiej z 10. Sierpnia 1858. do l. 9.599., Wysokiego Namiestnictwa z 28. Lutego 1860. do l. 42.631., i Wysokiego Ministerstwa z 3. Października 1860. do l. 27.000 przyznano dworowi w Jasionowie prawo wyłącznego pożytkowania lasu na łąkach rustykalnych.

Wbrew tem orzeczeniom c. k. władza obwodowa złoczowska pod dniem 27. Czerwca 1864. do l. 155. wydała dworowi w Jasionowie zakaz rąbania tego lasu, który zakaz dwór otrzymał przez c. k. urząd powiatowy oleski dopiero dnia 27. Lipca 1864., podczas gdy przełożony obwodu p. Wolfarth, doręczył zakaz ten gromadzie jasionowskiej zaraz po wydaniu w Złoczowie. Dwór tedy o tym dowolnym zakazie nie wiedział, gdy gromada już go miała w ręku, a ponieważ przełożony obwodu p. Wolfarth w tym dowolnym zakazie, wbrew istniejącym przepisom dworowi nawet nie zachował prawo rekursu do c. k. Namiestnictwa, powstało u gromady mylne mniemanie nieodwołalności i prawomocności tego zakazu, a w skutek tego wielkie zamieszanie spokoju publicznego, dochodzące do gwałtów przeciw straży leśnej, o czem swego czasu c. k. sądowi wojennemu przez c. k. urząd powiatowy doniesiono. Widział się tedy zmuszonym przełożony obwodu p. Wolfarth odwołać dowolny zakaz ten dopiero pod dniem 7. Sierpnia 1865. do l. 485.

2. Gromada Hucisko Oleskie rościła sobie prawo pasania bydła na niektórych częściach lasu dworskiego w Czyżkach vel Seweryncе, w którego to prawa posiadaniu i używaniu nie była.

Wyrokiem c. k. Namiestnictwa z 27. Lutego 1864. do l. 40.690. orzeczono, że owej gromadzie prawo to nie przysługa, wyrokiem zaś c. k. Ministerstwa z 4. Marca 1865. do l. 10.785. przeciwnie orzeczono, że gromadzie to prawo przysługa, a dalsze urzędowanie w tej sprawie według ces. patentu z 5. Lipcu 1853. polecono. Przełożony obwodu p. Wolfarth nieczekając przeprowadzenia tegoż urzędowania, rozkazem zupełnie dowolnym z 12. Maja 1865. do l. 4.139. c. k. urzędowi powiatowemu wprowadzenie niezwłoczne gromady Hucisko Oleskie w posiadanie roszczonego prawa paszenia polecił, co też na dniu 28. Maja 1865. wbrew istniejącemu stanowi posiadania i własności dworskiej, przez umyślnie na to wydelegowanego urzędnika i wysypanie znaków granicznych nastąpiło, kosztem zapewne skarbu Państwa. Już pod dniem 13. Sierpnia 1865. do l. 597. widział się atoli przełożony obwodu p. Wolfarth zniewolonym do odwołania dowolnego rozkazu swego.

Tego rodzaju wywrotowe postępowanie przełożonego obwodu złoczowskiego p. Wolfartha, jaskrawie wykazuje szkodliwość w załatwianiu spraw służebnych, i zniewala do zapytania JW. Pana Komisarza rządowego:

1. Czyli wysokiemu Rządowi są znane dowolności przełożonego obwodu p. Wolfartha w sprawach serwitutowych, i czyli jest możliwe tolerować i nadal takowe w obec ducha patentu cesarskiego z 5. Lipca 1853., niemniej okólników Jego Excelencyi pana Ministra stanu?

2. Co Wysoki Rząd w celu zapobieżenia podobnym dowolnościom i dla tyle potrzebnego uspokojenia umysłów w obwodzie złoczowskim przedsięwziąść zamyśla?

Karol Hubicki.

Leszek Borkowski. — Samelson. — Młocki. Rutowski. — Ig. Lipczyński. — Z. Cywiński. — Hausner. — X. Morgenstern. — X. Stempek. — Zakrzewski. — Zbyszewski. — Ig. Skrzyński. — Kabat. — Stanisław Polanowski. — Włodzimiérz Baworowski. — L. Skrzyński, poseł sanocki. Franciszek Trzecieski. — M. Dubs. — Rydzowski. Bocheński. — Ant. Golejewski. — Landesberger. Kmietowicz. — Dziewoński. — J. Geringer. — Z. Sawczyński. — Ruczka. — Kapiszewski. — Szumańczowski. — W. Dzieduszycki. — Laskowski. Dietl. — Żuk Skarszewski. — Starowiejski. — Agopsowicz. — Hoppen. — Smarzewski. — H. Wodzicki. — F. Paszkowski. — Z. Kozłowski. — Boczkowski. — Majer. — Wężyk. — L. Wodzicki. Szeliski. — Dr. M. Koczyński. — Zatwarnicki. Pietruski. — Antałkiewicz. — J. A. Fredro. — X. A. Dobrzański. — Jaruntowski. — Rusocki. — F. Smolka.

Zduń. — Szemelowski. — Horodyski. — Rejzner. Józef Żabiński. — Czajkowski.

Komisarz rządowy. Gdy sprawdzenie faktów w interpelacyi zachodzących przedłożone będzie, będę miał zaszczyt na jednem z najbliższych posiedzeń odpowiedzieć.

Marszałek. Komisya gminna będzie miała sesyę dziś o godz. 6tej.

Sekretarz hr. L. Wodzicki. Komisya budżetowa będzie miała posiedzenie jutro o godzinie 9. rano w sali sekcyi V.

Marszałek. Mamy niektóre wnioski nowe, złożone do laski marszałkowskiej. Pan sekretarz je odczyta.

Sekretarz Kulczycki (czyta):

„Wnesok. Poneże okresništ powita krynyckoho s ludnostiju 27.000 żytełej, żadnoho likara ne maje, a fond kameralnyj tilko na czas trymisiacznyj w Krynyci, jako w miscy kupełej, 600 zoł. a. w. likara opłaczaje, dajuczy jemu szcze do toho wilne pomeszkanie i predporuczajuczy jemu dozir pry nabyraniu wody, szczo mu prynosyt do 700 zoł. a. w., kotoryj to likar posem odiżdżaje i ciłe nasełenije powyż wyskazane wsiakoj pomoczy łyszene bywaje. — Wysokij Sojm błohowołyt uchwałyty: zanesty proszenije do Wysokoho c. k. Prawytelstwa, szczoby mistce Krynycia stałym likarem s toju samoju płatoju za poperednym konkursom obsadżene buło.

Lwiw dnia 27. Lutoho 1866.

W. Trochanowskij."

Marszałek. Ten wniosek nie jest dostatecznie poparty. Kto go popiera, raczy powstać. (Dostateczna liczba posłów powstaje). Jest dostatecznie poparty, postąpi się z nim zatem podług regulaminu.

Poseł Trochanowski. Wnesenie moje postawłene jest wzhladom stałoho postawłenia likariw.

Marszałek (przerywa). Popieranie wniosku nie ma teraz miejsca, gdyż wniosek musi być wprzód wydrukowany.

Poseł Trochanowski. Ja ne choczu Wys. Sobraniju tak dorohoho czasu zaberaty; odże proszu, aby toje wnesenije bez motywowania odesłane buło wprost do Wydiłu krajewoho.

Marszałek. Kto za tym wnioskiem odesłania do Wydziału krajowego, raczy powstać. (Większość.) Będzie odesłany do Wydziału krajowego.

Sekretarz Kulczycki (czyta):

„Wnesenije samostojatelne.

Wysokij Sojm uchwałyt:

Wdowam i syrotam po uczytelach nyższych narodnych szkił opredilaje sia zapomoha iz krajewoho fonda w isti 48 zoł. a. w. dla wdowy, a po 24 zoł. dla kożdoj s/roty do wkluczno 18ho roku żytia.

Dr. Ginilewicz, wneskodatel.

Kulczyckij. — Naumowicz. — Demkiw. — Łepkaluk. — Polowyj. — Dzerowicz. — Trochanowskij. — Hrycak. — Koroluk. — Petruszewicz. Stockij. — Łozyńskij. — Łapiczak. — Karpyneć. Zahorojko.

Marszałek. Ten wniosek jest poparty, będzie zatem wydrukowany i Wys. Izbie rozdany.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta):

„Wnesenije.

Wysokij Sojm izwołyt uchwałyty ślidujuszcze proszenije do Wysokoho Prawytelstwa:

Wsiakij zakony i predpysy, kotorymy ohranyczene jest prawo żydow: kupowania, arendowania iły najmowania i zabalno nabuwania gruntiw i realnostej rustykalnych i wolnych, majut i nadal pozostaty w syli obowiazujuczoj, a c. k. sudam i uriadam nakazuje sia, daby tych postanowłenij stroho peresterihały.

Lwiw dnia 27. Lutoho 1866.

Joan Huszałewicz, posoł krajewyj."

Marszałek Wniosek ten nie jest poparty. Kto go popiera, raczy powstać. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Poseł x. Guszalewicz ma głos.

Poseł x. Guszalewicz. Ja dla formalnoj czasty moho wnesenia prosyłbym, aby ho wprost bez motywowania widosłaty do komisyi, bo czas jest korotki i dorohyj, a tii kotoryi meni poruczyły toje wnesenije, ożydajut postawłenia wysokoho riszenia jak najskorsze; odże prosyłbym Wys. Izby, aby mij wnesok widosłanyj buł bez motywowania wprost do komisyi administracyjnoj.

Marszałek. Jest wniosek, żeby odesłać do komisyi administracyjnej. Kto jest za tem, raczy powstać. (Większość powstaje.) Więc będzie odesłany wniosek do komisyi administracyjnej.

Sekretarz Kulczycki (czyta):

„Wnesenije dodatkowoje do zakona wodnoho.

Wysokij Sojm izwołyt uchwałyty i w sootwitnim miscy zakona wodnoho umistyty ślidujuczyj dodatok:

„Hromadam pry rikach nasełenym swobidno jest ustroity sobi dla własnoj potreby i dla perewozu czużych fir i chudoby i piszechodciw za zwyczajnoju opłatoju porony i czajky hromadskij.

Lwiw dnia 27. Lutoho 1866.

Aleksej Koroluk.“

Stockij. — Naumowycz. — Karpyneć. — Trochanowskij. — Łepkaluk. — Łozyńskij. — Ginilewicz. — Demkiw. — Biłous. — Mogilnickij. Huszalewicz. — Hrycak. — Dwolińskij. — Procak.

Marszałek. Ten wniosek jest poparty, będzie zatem wydrukowany i Wys. Izbie rozdany. (Gwar.)

Poseł x. Naumowicz. Meni sia zdaje, że najprostszy sposib bude, aby toje wnesenije takož widosłaty wprost do komisyi wodnoj.

Marszałek. Czy wnioskodawca zgadza się z tym, żeby odesłać ten wniosek do komisyi wodnej?

Poseł Koroluk. Ja proszu kniazia Marszałka, aby wnesenije toje odczytane, buło widosłane wprost do komisyi wodnoj.

Poseł Borysikiewicz. Jabym wnosył, aby widesłaty do komisyi administracyjnoj, bo predmet toj widnosyt sia do administracyi.

Marszałek. Są dwa wnioski. Jeden, żeby odesłać do komisyi wodnej, drugi, żeby odesłać do komisyi administracyjnej. Kto jest za tem, żeby wniosek odesłać do komisyi wodnej, raczy wstać. (Większość.) Więc będzie odesłany do komisyi wodnej.

Z porządku dziennego następuje wybór pięciu członków do komisyi petycyjnej. Zanim przystąpimy do wyboru, przerwiemy posiedzenie na 10 minut, aby mieć czas do naradzenia się.

Głosy. Mamy kartki gotowe.

Poseł Hubicki. Proszę księcia Marszałka o przerwę.

Głosy. Prosimy o przerwę pięć minutową.

Marszałek. Przerwę posiedzenie na pięć minut. Do skrutynium zapraszam pp. Wężyka, Szeliskiego, x. Naumowicza, x. Stępka, Hoppena, Kaczkowskiego, Kozłowskiego, Młockiego i Biłousa.

Sekretarz hr. L. Wodzicki (po przerwie czyta spis alfabetyczny posłów, posłowie oddają kartki do urny).

Marszałek. Skrutynium odbędzie się po posiedzeniu, a teraz przystąpimy do porządku dziennego, to jest do rozpraw specyalnych nad sprawą propinacyjną. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski. Wniosek komisyi opiewa tak:

Marszałek. Trzeba ten wniosek podzielić na oddziały.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski. Tylko przeczytam go w całości. (Po przeczytaniu.) Motywowania są następujące (czyta): Pierwszy ustęp motywów opiewa tak (czyta):

„Zważywszy, że całość praw propinacyjnych wielce bywa naruszaną: 1) przez rozpowszechnione w ostatnich latach nielegalne wydawanie koncesyj na wyszynk słodzonych napojów spirytusowych.“

Marszałek. Dyskusja otwarta... Gdy nikt głosu nie zabiera, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego pierwszego ustępu, raczy powstać. (Większość.)

Jest przyjęty.

Następuje drugi ustęp.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski. Drugi ustęp brzmi tak (czyta):

„2) Przez zaprowadzenie sprzedaży wódek spirytusowych w drobnych nawet sklepikach, nie odpowiadających dawniejszej kategoryi handlów korzennych lub mieszanych.“

Oczywiście odnosi się to do tego, co na wstępie odczytałem, że całość praw propinacyjnych bywa naruszaną.

Poseł Borysikiewicz. Dla formalnoho traktowania tij sprawy sudyłbym, ażeby persze zahalni postanowłenija piszły pid obradu, a potom mohut buty motywowane. Bo wedla widmin wypawszych w zahalnych postanowłeniach potrebaby i motywa zminyty.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski. Ja ze strony komisyi nie mam nic przeciwko temu.

Marszałek. Poddam pod głosowanie, czy mamy iść porządkiem, jak komisya postanowiła t. j. czy zacząć najprzód od motywowania, czy od uchwały?

Kto za wnioskiem komisyi, raczy wstać. (Większość.) A zatem będziemy iść za porządkiem komisyi, pierwsze motywum jest uchwalone. Następuje drugie motywum.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski (czyta je powtórnie).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. — Kto za przyjęciem drugiego motywum, raczy powstać. (Większość.) Jest zatem przyjęty.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski (czyta): „3) Przez nadużycia, które się wydarzają pod pozorem *a*) sprzedawania nawet i w tego rodzaju

większych sklepach wódek spirytusowych, tak zwanych fabrycznie słodzonych, i *b*) pod pozorem wykonywania hurtownego handlu wódką."

Marszałek. Dyskusya otwarta.

Poseł Wężyk. Proszę o głos.

Ja do tego motywowania, mam wnieść następującą poprawkę do umieszczenia na końcu (czyta):

„Zwłaszcza w obec niemożliwości skutecznej w obu wypadkach kontroli."

Że skuteczna kontrola pod tym względem nie może być wykonaną, udowodniła komisya w memoryale, i pokazuje to dostatecznie praktyka; dla tego upraszam Wys. Izbę, ażeby tę moją poprawkę przyjąć raczyła.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy powstać. (Dostateczna liczba.) Jest poparta.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski. Ja mogę imieniem komisyi przyjąć tę poprawkę.

Marszałek. Czy kto żąda jeszcze głosu? (Nikt.) Proszę p. sprawozdawcę o przeczytanie poprawki.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski (czyta poprawkę p. Wężyka).

Marszałek. Poseł Staruch ma głos.

Poseł Staruch. Jabym prosyw xięcia Marszałka i Wysokoho Sobrania Sojma wzhladom tych propinacyj. Teper tu poperły, aby buła propinacya ne naruszena; my seliane ne choczem panam propinacyu naruszaty.

Marszałek. (Przerywa.) To nie jest przedmiotem teraźniejszej obrady, my rozprawiamy tu nad samemi motywami, więc poseł odchodzi już od przedmiotu. — Czy kto żąda głosu co do tego ustępu?

Poseł Krzeczunowicz. Ja myślę, że dodatek ten: „zwłaszcza w obec niemożliwości skutecznej w obu tych wypadkach kontroli" nic nie wzmacnia, ale przeciwnie osłabia, bo jeżeli wyraz „dla niemożliwości" wchodzi w ustawę samą, to cóż potem? to wtedy poprawka ta oczywiście jest niepotrzebną, a nawet mojem zdaniem jej wykład może poprowadzić do szkody.

Marszałek. Czy kto jeszcze głosu żąda? (Nikt.) Sprawozdawca ma głos

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski. Nie podzielam zdania, że poprawka p. Wężyka osłabi, sądzę owszem, że wzmocni i wyjaśni motywa, dla tego nic nie, miałem przeciw niej. Gdy jednak nie mogłem porozumieć się z komisyą, przeto popieram poprawkę tylko we własnem imieniu.

Marszałek. Czy p. sprawozdawca nie ma co więcej do powiedzenia?

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski. Nic.

Marszałek. Poddam pod głosowanie najprzód samą poprawkę. P. sprawozdawca zechce ją odczytać.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski (czyta poprawkę p. Wężyka).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem poprawki, raczy powstać. (Mniejszość.) Poprawka upadła. — Więc poddam teraz pod głosowanie motywum komisyi; proszę odczytać je.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski (czyta 3. motywum w brzmieniu jakie komisya proponuje).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego motywum, raczy wstać. (Znaczna większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca poseł Żuk-Skarszewski (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd:

I. aby aż do nastąpić mającego w myśl postanowienia cesarskiego z dnia 4. Października 1850. r. oddz. I. §. 1. art. 3. wykupna praw propinacyjnych, całość tychże praw była w myśl cesarskiego pisma gabinetowego z dnia 28. Listopada 1837. r. szanowaną i aby odpowiedne temu celowi rozporządzenia były wydane. — Przyczem wskazuje Sejm na ustęp VIII. patentu z dnia 20. Grudnia 1859. r., zaprowadzajacego ustawę zarobkową, §. 30. ustawy zarobkowej, i na artykuł 10. i od 28. do 33. ustawy handlowej z r. 1862.; wreszcie co do w. xięstwa Krakowskiego, na ustawę niegdyś Senatu rządzącego z dnia 6. Marca 1843. roku."

Marszałek. Debata otwarta. Ma głos pan Ludwik Wodzicki.

Poseł hr. Ludwik Wodzicki. Poprawka, którą w tym ustępie stawiać zamierzam, dotyczy więcej formalnej strony, rączej układu wniosku, niżeli samejże zasady. Ażeby tedy nie zabierać czasu, który z każdą chwilą w tej Izbie droższym się staje, będę tak krótko jak tylko można zdanie moje motywował. Zdaje mi się, że ustęp (czyta):

„Przyczem wskazuje Sejm na ustęp VIII. patentu z dnia 20. Grudnia 1859. r., zaprowadzającego ustawę, zarobkową na §. 30. ustawy zarobkowej na artykuły 10. i od 28. do 33. ustawy handlowej z r. 1862., wreszcie co do w. xięstwa Krakowskiego, na ustawę niegdyś Senatu rządzącego z dnia 6. Marca 1843. r.", jest nieloicznie umieszczony w samymże wniosku.

Już sam wyraz „wskazuje“ dowodzi, że nie tutaj miejsce na ten ustęp, wskazanie, o ile mi się zdaje, uchwałą W. Izby być nie powinno. Pierwotnie zamierzałem wnieść opuszczenie całego ustępu tego, jednakże gdyby można umieścić go we właściwem miejscu, lepiej go zachować, bo wskazuje on na rozporządzenia, o których nie ma innej wzmianki we wniosku, ostatecznym komisyi, jaki w uchwałę zamienić mamy; na §§. odnośne ustawy handlowej, a mianowicie na ustawę Senatu rządzącego krakowskiego z 1843. r., która wykazuje jak wtedy zgodnie zapatrywano się na całość i nietykalność prawa propinacyjnego, bo o wątpliwościach, które dzisiaj powstają, i w Galicji podówczas nie było mowy.

W sprawie tak ważnej dla stosunków ekonomicznych prowincyi naszej, nie należy pominąć czegokolwiek co się przyczynić może do nadania jasności i określenia podstawy, na której stanąć zamierzamy..

Jestem tedy nie za zupełnem opuszczeniem tego ustępu, ale za przeniesieniem go w inne miejsce w ten sposób, aby po słowach: „*b*) pod pozorem wykonywania hurtownego handlu wódką“, Sejm zwracając uwagę W. R. i t. d. na ustęp VIII. patentu, w całości więc moja poprawka byłaby:

„Sejm zwracając uwagę Wysokiego Rządu na ustęp VIII. patentu z dnia 20. Grudnia 1859., zaprowadzającego ustawę zarobkową, na §. 30. ustawy zarobkowej, tudzież na art. 10. i od 28. do 33. ustawy handlowej z r. 1862., wreszcie co do w. xięstwa Krakowskiego, na ustawę niegdyś Senatu rządzącego z dnia 6. Marca 1843.“, a potem nastąpiłyby słowa: „Wzywa c. k. Rząd: I. Aby aż do nastąpić mającego w myśl postanowienia cesarskiego z dnia 4. Października 1850. r., oddział I. §. 1. art. 3., wykupna praw propinacyjnych, całość tychże praw było w myśl cesarskiego pisma gabinetowego z d. 28. Listopada 1837. r. szanowaną, i aby odpowiednie temu celowi rozporządzenia były wydane.“ Na tych słowach kończyłby się artykuł I. proponowanej uchwały.

Marszałek. Czy wniosek ten jest poparty? Kto go popiera, raczy powstać. (Wielu pp. posłów powstaje.) Jest poparty.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski. Mam nadmienić, że w druku został przez omyłkę opuszczony §. 30. ustawy zarobkowej z r. 1859., który tu należy. Chciałem dodać to wyjaśnienie dla skrócenia dyskusyi.

Marszałek. P. Borysikiewicz ma głos.

Poseł Borysikiewicz. W pereczytanoj nam czerez sprawozdatela perwoj toczci wnesenia komisyjnoho prychodiat słowa „aby aż do nastąpić mającego w myśl postanowienia cesarskiego z dnia 4. Października 1850. r, oddz. I. §. 1. art. 3., wykupna praw propinacyjnych, całość tychże praw była szanowaną.“ Ja sudyłbym, że toje wnesenije dałoby sia na dwi czasty rozdiłyty, a w perwszoj czasty lipsze wyskazaty toj ustop, o kotrym hosp. sprawozdatel nadminył, że maje nastupyty wykupno praw propinacyjnych w myśl cisarskoho postanowłenia; bo koły wnesenije tykaje sprawy wykupna, tożbym chotiw tocznijsze tut opredidyty, aby wże raz toje wykupno, zapowidżene nam postanowłenijem cisarskim iż 1850. roku, nastupyło. Dla toho stawlaju takie wnesenije (czyta):

„I. Aby na osnowi postanowłenia cisarskoho z dnia 4. Żowtnia 1850. r., widdiła I. §. I. art. 3., wyhotowłeno naczerk do ustawy o sposobi w jakij wykupno yskluczoho prawa do produkcyi i wyszynku napojiw spirytusowych w koryst' obtiażenych do nyni hromad maje buty perewedene, i aby takij naczerk Sejmowy krajewomu na ślidujuszczuju kadencyju przedłożeno.“ A w druhoj czasty predlahaju zminu wnesenija komisyjnoho po lsze jak ślidujе:

II. Aby aż do nastupyty majuczoho wykupna praw propinacyjnych ciłost' tychże praw buła w myśl obowiazujuszczych postanowłenyj szanowanuju, i na protyw złoupotrebłenyj torhowli, tak hurtowoj, jak i skłepowoj, sootwitnymy sej ciły rozporiażenijamy ubezpeczena.

III. (jak wit komisyi)

IV. Aby wydano rozporiażenije zarazom ohranyczajuszcze po sełach czysło szynkownej do czysła ludnosty nasełenoj, dozwalajuczy na 800 ludej tylko jeden wyszynk uprawnenoho do propinacyi włastytela.“

Marszałek. Więc są dwie poprawki, trzeba je bowiem uważać za oddzielne. Poddam je do poparcia oddzielnie. Kto jest za pierwszą poprawką, raczy powstać (z lewej popierają). Jest poparta. Teraz poddam pod głosowanie drugą. Kto popiera drugą poprawkę, raczy powstać. (Popierają.) Jest poparta. P. Staruch ma głos.

Poseł Staruch. Ja proszu xięcia Marszałka i Wys. Sobranija wzhladom propinacyi. My naruszaty prawa propinacyi wyższoj posidłosty ne choczemo i operajemo sia, bo my do spłaty ne deklarujemo sia

chyba takim prawom, jesły Najjaśnijszyj Monarcha wydast' prawo, aby spłaczuwaty, to my budem słuchaty, bo my słuchajemo wse praw naszoho Monarchy; ałe aby my samy deklarowały sia do spłaty propinacyi (Głosy: do porządku; inne głosy: owszem dobrze mówi, przeciw Borysikiewiczowi), bo jeszcze raz kraj z tiaharu nie wyjszoł, bo jeszcze ne spłatyw indemnizacyj, a jakby my szcze spłatu propinacyi na kraj prysudyły, toby nam kraj toje wytykaw. Roku 1848. jakeśmo czuły, mała buty propinacya znesena, to my do toho zhadżajemo sia (gwar). Ja proszu kniazia Marszałka, aby toje buło tut wziate i predstawłene, że my narid selskij do spłaty propinacyi sia ne deklarujemo, ałe do Najjaśnijszoho Monarchy sia widkłykujemo, a jak Najjaśnijszyj Monarcha wydast' prawo, patent do propinacyi, to my bidni selane budemo musiły tak pryniaty. Panowe czuły po kilka razy o toj propinacyi, prawda? (Wesołość.) Jak podawały lude o zapomohu, kazałyśte, szczoby piniazi ne dawaty, boby popropywały, nie dawaty zbiża w ruky, boby chłopy popropywały. Najpersze szanuju naszu duchownu excelenciu, kniazia Marszałka i was Panowe, szczo ja toto każu, witki bidnij chłop może wam zapereczaty, ałe my wam ne szarpłemo honoru, a ktoż tomu złomy prykładowy persza wyna, jak ne wy Panowe? wy postanowyłyśte propinacyju, a bidnii chłopy jak mohut tak żyjut (gwar.)

Marszałek. Proszę do rzeczy; tu idzie o to, czy zmienić stylizacyę wniosku komisyi.

Poseł Staruch. Proszu meni pozwołyty, żeby kto siw na szist' morgach (gwar.) Ja proszu posłuchajte, bo tu ne jest racya, że budut w gazetach czytaty o pyjaństwi, bo budut mysłyty sobi, że my sia tut popyły. (Smiech. Głosy: do rzeczy.) Proszu kniazia Marszałka i Wys. Izby, ze my sia do spłaty za propinacyju ne deklarujemo i proszu toj wnesok widisłaty do komisyi prawnyczoj. (Gwar.)

Marszałek. Poseł Gniewosz ma głos.

Poseł Borysikiewicz. Ja postawyłjem wnesok, ałe nie motywowałjem ho, dla toho rezerwuju sobi hołos.

Głosy. Proszę o zamknięcie dyskusyi. Inne głosy: Proszę o głos.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, niech raczy wstać. (Znaczna większość). Dyskusya zamknięta. Zapisani są do głosu: pp. Gniewosz, Borysikiewicz, Kozłowski.

Poseł Kapiszewski. Ja prosiłem o głos.

Marszałek. Dyskusya zamknięta.

Głosy. Poseł Kapiszewski już przedtem prosił o głos.

Marszałek. Jest więc zapisanych czterech posłów do głosu.

Poseł Hubicki. Kto jest za wnioskiem, a kto przeciwko? podług regulaminu niech sobie wybiorą dwóch mowców jeneralnych.

Głosy. Niech wszyscy mówią.

Poseł Zyblikiewicz. Wnoszę, ażeby Wysoka Izba pozwoliła wszystkim mówić, bo zanim wybiorą sobie jeneralnych mowców, to więcej się czasu straci, aniżeli gdy wszyscy będą mówić.

Głosy. Trzebaby sześciu wybrać jeneralnych mowców do trzech punktów wniosku komisyi.

Marszałek. Poseł Gniewosz ma głos.

Poseł Gniewosz. Uważam za obowiązek odeprzeć zarzut uczyniony przez p. Ludwika hr. Wodzickiego, jakoby komisya nieloicznie ułożyła ustęp Iszy wniosku do uchwały Wys. Izby. Komisya uważała za więcej odpowiadające celowi powołanie się na ustawę bezpośrednią prawa propinacyi dotyczącą, niżli na artykuł VIII. ustawy przemysłowej, któren o samem prawie propinacyi nic stanowczego nie mówi, tylko odwołuje się ogólnikowo na przepisy o temże prawie.

Komisya sądziła, że więcej odpowie wymaganiom loiki, gdy postawi najpierw żądanie, a dopiero potem wskaże środki umożebniające zadość uczynienie temu żądaniu; dla tego też w wniosku swoim wzywa najsamprzód Rząd do wydania rozporządzeń w myśl cesarskiego pisma gabinetowego z dnia 28. Listopada 1837. r., a dalej dopiero popierając to żądanie powołaniem się na art. VIII. patentu, zaprowadzającego ustawę zarobkową z dnia 20. Grudnia 1859. r., któren orzeka dalszą prawomocność istniejących przepisów o propinacyi, wskazuje że dla zapobieżenia nadużyciom można by użyć §. 30. ustawy przemysłowej, art. 10. i od 28. do 33. ustawy handlowej z. r. 1862. wskazanych sposobów.

Postawienie przed pierwszą drugiej allinei I. ustępu wniosku, dałoby tejże większej wagi, niżli zasługuje, robiłoby z powołanych tamże przepisów podstawę dla żądania Wys. Sejmu, gdy przeciwnie tą podstawą jest jedynie najwyższe postanowienie z dnia 28. Listopada 1837. r., które właśnie komisya podnieść chciała, a wzmiankowany artykuł VIII. o prawie propinacyi nic szczegółowego nie orzeka, powołane zaś dalej §fy i artykuły żadnego nie mają związku z prawem propinacyi.

Najwyższe postanowienie z dnia 28. Listopada 1837. r. orzeka wprawdzie prowizorycznie, ale aż do stanowczego rozporządzenia jedynie obowiązujące jak objętość wykonywania prawa propinacyjnego osądzoną być ma. Postanowienie to opiewa (czyta). „Iż we wszystkich orzeczeniach, tyczących się sporu o prawo szynkowania, należy się jak najściślej zastosować do utrzymującego się pod względem owego prawa we właściwym dominikalnym obrębie zwyczaju:“

Zwyczaj więc każdego z osobna obrębu dominikalnego jest decydującym co do wykonywania prawa propinacyi.

Kto zna stosunki naszego kraju, wie, że zwyczaj ten nie wszędzie jest jednakowym, że zachodzą pod tym względem znaczne różnice, dla tego też niemożliwem jest ułożenie ogólnej ustawy, któraby obejmywać mogła wszelkie zachodzące różnice. Z tego to powodu komisya ogólnikowe postawiła żądanie, i wskazała tylko na przepisy, których zastosowaniem na prawo propinacyjne możnaby zapobiedz dużo nadużyciom; i tak orzekając na mocy §. 30. ustawy przemysłowej, że do sprzedawania likworów we flaszeczkach zapieczętowanych po sklepach, potrzebnem jest uzyskanie konsensu — ograniczyłyby się nadużycia, które przez taką sprzedaż likworów dzieją się — gdyż konsensa mogłyby być udzielane li tylko osobom godnym zaufania i stosownie do potrzeb miejscowych. Z tych to powodów popieram wniosek komisyi i będę głosował przeciw poprawce p. hr. Wodzickiego.

Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

Poseł Kozłowski. Przemowę pana Borysikiewicza na dwie części podzielić wypada, z których pierwsza uzasadnia wniosek osobny, druga zaś stanowiłaby poprawkę do wniosku komisyi przynajmniej tak ja zrozumiałem; więc co do każdej części z osobna odpowiadać będę.

Co do pierwszej, która stanowi osobny wniosek, to powiem, że w żaden sposób nie może ona być przedmiotem dzisiejszej dyskusyi, albowiem stawia p. Borysikiewicz rzecz zupełnie odrębną, ze sprawą dzisiejszą w żadnym związku nie będącą; wolno kazdemu ktoby wykupu propinacyi pragnął, wnieść tę sprawę przed Wys. Izbę w formie regulaminem wskazanej, a zatem wolno i p. Borysikiewiczowi postawić projekt wykupu propinacyi jako osobny wniosek, a wtenczas sprawa ta po dopełnieniu wymaganych formalności może być traktowaną, zaś nie przy dzisiejszej dyskusyi, której granice wskazane są uchwałą Wys. Izby, przekazującą przedmiot komisyi do wyrobienia, a która opiewa, (czyta):

„Komisyi specyalnej poleca się:

By przedsięwzięła rewizyę ustaw i rozporządzeń odnoszących się do prawa propinacyi, lub na takowe oddziaływujących, i poczyniła wnioski ku zabezpieczeniu zagrożonego prawa własności.“

Otóż trudno przypuścić, by uchwała ta, zdążająca ku zabezpieczeniu prawa propinacyi od nadużyć, mogła być podstawą do wniosku wykupu.

Co do drugiego, t. j. co do poprawki przez p. Borysikiewicza stawianej, którą prawo handlu trunkami i hurtownego spirytusem zabezpieczone mieć chciałby, odpowiedziałem przy rozprawie ogólnej sądzę już dostatecznie, że jest to prawo zastrzeżone istniejącymi ustawami. P. Borysikiewicz pragnie chyba, ażeby te zastrzeżenia po raz drugi były cytowane; nie widzę tego potrzeby, gdyż niewyjaśniając rzeczy i bez żadnego dla niej pożytku, byłoby to tylko powtórzeniem tego co istnieje i jest praktycznie przeprowadzoném.

P. Staruchowi muszę powiedzieć, że tu o spłacie nie ma mowy; dążąc do ochrony prawa propinacyi przeciw wszelkim nadużyciom, dążymy tem samem do tego celu, ażeby w razie jakby do wykupu tego prawa przyszło, cała wartość jego tak jak dotąd na podstawie prawnej istnieje, zachowaną była na rzecz tych, którzy ją nabędą; ażeby ta wartość nie zginęła dla kraju, dla którego tak znaczny dochód, jak ten, który prawo propinacyi przynosi, jest i będzie wielkim pożytkiem. Powiada p. Staruch, że jeżeli Najjaśniejszy Pan zniesie prawo propinacyi, to będzie on to popierał, pominąwszy że natenczas to poparcie byłoby co najmniej zbytecznem; ale o tem p. Staruch zapomniał, że Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej zrzekł się wyłącznego prawa postanawienia, i że tylko taką uchwałą, którą my poweźmiemy, a która przez Najwyższą sankcyę Monarchy w ustawę zamieniona zostaje, może być istniejące prawo zmienione. Mylnie także pojmowałby p. Staruch ustawę z r. 1848., jeżeli sadzi, że nią zasada zniesienia propinacyi jest orzeczoną Tak nie jest, gdyż ustawa ta orzeka: iż co do wykupu lub regulacyi prawa propinacyi, wydane zostaną później ustawy, a te na teraz tylko za naszego Sejmu współdziałaniem do skutku przyjść mogą.

Z okoliczności, że przy dyskusyach dotyczacych ustawy głodowej wyrażono obawę, że byłoby niebezpiecznem rozdawać pieniądze między włościan, bo mogą je przepić, przypuszcza p. Staruch, że mogłoby sie to i do posłów włościańzkich także

stosować, i czyni nam niejako wyrzut szarpania ich honoru.

Ależ któż mógł myśleć o posłach wtenczas, kiedy była mowa o zabezpieczeniu biednych, niedostatkiem dotkniętych włościan, przed możliwą utratą danej im w gotówce zapomogi. Przeciwnie Izbie należy się uznanie, jeżeli przewidując możebną ewentualność, iż nie jeden frasunkiem dotknięty o jutrze zapomnieć i gotowy grosz utracić mógłby, lub go sobie wyłudzić dałby — przed smutnemi następstwami, jakieby ztąd wyniknąć mogły, a mianowicie przed głodem i nieobsianiem pól, zawarować tych nieszczęśliwych pragnęła.

Poseł Borysikiewicz. Do postawłenia moho wnesku perwoho...

X. Stępek. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest zamknięta dyskusya. (Śmiech w Izbie).

Poseł Borysikiewicz. Do postawłenia wnesku perwoho skłonyły mene nawedeny czerez teperisznoho pana sprawozdatela motywa, pry perszim popyraniu postawłenoho nym wnesenija w sprawi propinacyjnoj. Tohdy wskazał pan sprawozdatel na wysokist' kapitału, kotryj teperiszne prawo propinacyi stanowyt, a operajuczysia na datach jemu widomych na 100 milioniw ocinył. Prytim dodał, że jest nemożływym o tim badaty dneś, aby pry teperisznych obstojatelstwach mih wykup praw propinacyjnych nastupyty.

Tak kategoryczno wyskazana nemożływist' skłonyła mene do postawłenia perwoho punktu mojej poprawky, bo ciłkom ne podiłaju mninija hosp. wneskodatela, szczo wykup ne dawby sia na teper perewesty. Dlatoho osobenno ne podilaju toho mninija, że naczerku do ustawy, o wykupi praw propinacyjnych jeszcze nam ne predłożeno, i chot'by nam ono dneś wneseno, to wże na teperisznoj kadencyi ne byłoby perewedenoje; i dla toho wnoszu, aby na rik takyj naczerk krajewomu Sojmowy predłożeno. Wże wydiłyśmo pry perewedeniu spraw serwitutowych, że wykup takij ne dast' sia w odnim, ani w dwoch, ani w piaty litach pereprowadyty, że postupaty należyt pry tom dili wid odnoj hromady do druhoj, a pry zahostywszym w hde kotroj czasty kraju naszoho hołodi i nedostatkowy możnaby perewedenije wykupna rozpoczaty w okruhach nedotknenych hołodom, kotri sut' w możnosty do rozpoczatija takoho wykupna, a potom w tych, kotri po spłati zapomohy otrymanoj i załehłoho podatku bułyby także w sostojaniju do wykupu prystupyty.

Otoż protywo zajawłeniju, kotre nam wykap prawa propinacyjnoho na czas dałekij, a może za dałekij widkładaje, wydiłjem potrebu wystupyty i postawył ja perwu czast' mojej poprawki.

Hospodynu Staruchowy skazaty muszu, że czeraz znesenie pańszczyny w 1848. r. znesena tylko zistała pidstawa prawa propinacyjnoho. (Głosy: nieprawda.) Ja moi panowe maju take perekonanie osobenno, szczo do seł naszych, bo wsi tiahary, jaky spoczywały na hromadach selskych ły opyrałysia na odnosenijach poddańczych. Do toha mninija spowodował mene cytowanyj w memoriali patent z dnia 19. Serpnia 1775. r., hde pry zawedeniu podatku czopowoho skazano (czyta):

„Aby nic nie ujmować zwierzchnościom i dziedzicom dóbr ziemskich, z przynależnych im z tego źródła przychodów dominikalnych.“

Otże ustawodawstwo austrijskie od samoho zaczatku po obniatyi Hałyczyny operało takoż prawo propinacyjne na prawach dominikalnych — a pro toje szczo do seł na widnoszenijach piddańczych. Zresztow jakij bud' jest tytuł prawa propinacyjnoho, to wschda w patenti z 4. Oktobra 1850. wyreczeno zasadu, że prawo propinacyjne szczo do iskluczenoho wyrablania i szynkowania napojiw maje buty znesene. (Głosy: nie, nie!) Tak jest, za opłatoju znesene; a sposib wykupna maje oznaczyty sia piźnijszymy ustawamy. Otoż o taku ustawu, koły wid czasu jej zapowidżenia mynuło wże kilkanajciat' lit — musiły my upimnuty sia osobłenno z toj pryczyny, że wneskodatel skazał, że wykup taki jest prawie newozmożnym, Ja ne wykłykuwał toho woprosa. My ożydały, aby bud to zo storony prawytelstwa, abo zo storony uprawnenoj, zrobłeno perwyj krok dotyczno wykupna prawa propinacijnoho, a korystajem tolko z sposibnosty, jaku nam wneskodatel podał, aby toje nasze mninje objawyty i dokazaty, że istynno kraj nasz dawno neterpływo wyhladaje seho wykupna. Do postawłenija mojej poprawky spowodowało mene toje jeszcze obstojatelstwo, żem dowidałsia, szczo posły naszi selane zahadały zrobyty wnesenije aby prawo propinacyjne buło znesene bezpłatno. Toża ja toj wopros poruszył, aby im dokazaty, że prawo propinacyjne tylko za spłatoju może buty znesene, bo wże w patenti cisarskim z dnia 4. Żołtnia 1850 jest wydane takie postanowłenije, i aby toj propinacyjnoj sprawi należne daty naprawłenije, ja postawył z umysłu take predłożenije, aby szczo do wykupna praw propina-

cyjnych wyjszło ze strony prawytelstwa jako poserednyka bezinteresownoho meżdu uprawłennymy a obowiazannymy — aby toje, zważywszy słusznost' trebowanyj jednych i druhych, i sprawedływoj miry do ocinenia praw propinacyjnych, przedstawyło naczerk do ustawy Wysokomu Sojmowy. W tim wzhladi zdaje sia meni, majemo wże precedens na spłati serwitutów, i zdaje sia meni, że tak jak do ocinenyja serwitutiw znajszło prawytelstwo prawnu pidstawu, taku samu i dla ocinenyja propinacyi ono wynajde.

Szczo do druhoho punktu, a włastywo perwoho czerez komisyju postawłennoho wnesenyja, to jeśm za opuszczeniem wsilakich tam cytowanych rozporiażenij i skazałbym tilko „w mysł obowiazujuszczych postanowłenij", bo kromi postanowłenia z d. 28. Łystopada 1837. hoda obowiazujut takoż postanowłenyja wydanyi z dnia 31. Maja 1839. hoda szczo do torhowli skłepowoj sołożenymy napojamy, i takoż rozporiażenyja z dnia 3. Żołtnia 1846. r. szczo do torhowli hurtownoj okowytoju, bo w zasadi jeśm protywnyj wsiakomu obmeżeniju handlu raz dozwołennoho — a tylko złoupotrebłenija tohoż na szkodu własnosty propinacyjnoj żełaju powstiahnuty — szczo czerez otwitni rozporiażenija do mistcewych włastej wydani, dla dania skoroj pomoczy poszkodowanym, dast' sia pryobristy. Dla toho jeśm za utrymaniem mojej poprawki.

Szczo do tretoho punktu ciłkom sohłaszaju sia z wnesenyjem komisyi, tylko wydżu potrebu tutka pidnesty, że ciłkom jeśm protywnyj rozszyraniu szynkiw, a wnoszu nełolko wstrymanie nelegalnych koncesyj — ałe nastaju na pomenszenije szynkownej — propinatoramy uprawnenymy nad miru zawedenych i za dlatoho dodaju jeszcze jako punkt 4tyj nowu poprawku. aby wydano zarazom rozporiażenije ohranyczajuszcze po sełach czysło szynkiw wedla czysła nasełennoj ludnosty, dozwalajuczy na 800 żytełej tylko jeden wyszynk uprawnenomu do propinacyi włastytełewy.

Marszałek. To jest już poprawka do drugiego ustępu — a my dopiero dyskutujemy teraz nad pierwszym — szanowny poseł więc będzie mógł swoją tę poprawkę stawić przy następnej dyskusyi, nad ustępem drugim wniosku komisyi. Poseł hr. Golejowski ma głos.

Poseł hr. Golejowski. Muszę odpowiedzieć najprzód posłowi p. Borysikiewiczowi, który utrzymuje, że patentem orzekającym zniesienie pańszczyzny u nas, orzeczono także i zniesienie prawa propinacyi. Ja się nie mogę żadną miarą zgodzić z tem zapatrywaniem się szanownego posła i nie objaśnił nas w którym to patencie wyczytał. Są właściciele miast, gdzie propinacya również miałaby być zniesioną podług pojęcia posła Borysikiewicza — pańszczyzny nigdy miasta nie robiły. Propinacya jest tak własnością jak każda inna własności. — jak jest własnością surdut swego nabywcy — jak woły, krowy własnością u ludu a więc o zniesienie propinacyi z tych samych motywów jak pańszczyzny, nie ma mowy, i takie utrzymywanie nie jest loiczne.

Przytoczony patent cesarski nigdy i nigdzie nie orzeka o zniesieniu prawa propinacyi, lecz jedynie mówi o wykupnie, które ma być uregulowane przez orzeczenia późniejszą ustawą — lecz kiedy ta ustawa wydaną będzie niewiadomo, tak samo jak dzisiaj niewiadomo, jakie zasady regulujące ona orzecze.

Szanowny poseł mówił ciągle o zniesieniu propinacyi, lecz w końcu dodając o jej wykupnie tak, że nie wiem czego sobie życzy? czyli zniesienia propinacyi, czyli jej wykupna? co raz utrzymywał, to później sam sobie zaprzecza — czym pierwej dowodził, to tym dowodem znowu siebie samego zbija.

Poseł Borysikiewicz utrzymywał, że propinacya jest serwitutem — jakiż tu związek ma jedno z drugiem — na jakim to fundamencie i na jakich to zasadach oparł p. Borysikiewicz swoje zapatrywanie się? czyli może dla tego, że gdy jeden ma prawo szynkowania wódki, a drugi picia, jeżeli ma pieniądze ją kupić, już to ma stanowić służebnictwo czyli serwitut, to musze podziwiać taki szczczególny pogląd na te sprawy i na tak szczególne pojęcia własności.

Oświadczam się za poprawką p. Wodzickiego, gdyż komisya mająca uregulować zagrożone prawo propinacyi, przedstawiwszy w memoryale i w sprawozdaniu energicznie nadużycia, które pochodziły z fałszywego tłumaczenia c. k. przepisów, w tej mierze proponuje Wys. Izbie tak skromne, i żadnego wpływu nie mogące wywrzeć wnioski, że prawo propinacyi przez te wnioski żadną miarą nie będzie uregulowane, ani też umocnione. Poprawka p. Wodzickiego oświadcza jaśniejsze określenie rozporządzeń, do których Wys. Izba ma zawezwać c. k. Rząd, tym więcej ta poprawka jest na czasie, po oświadczeniu p. Komisarza rządowego, że c. k. Rząd poczuwa się do obowiązków bronienia uprawnionych do prawa propinacyi, przeciwko wszelkim podkopywaniom tego prawa, i

skarcenia wszelkich wybryków i nadużyć urzedników, którzyby się nie zastosowali do wydanych rozporządeń i zapatrywania rządowego w tej mierze. Po takiem oświadczeniu p. Komisarza rządowego, którem to zapatrywaniem nietylko mnie, ale całemu krajowi p. Komisarz rządowy miłą niespodziankę zrobił, nie mogę się pogodzić stojącym w obronie komisyi, że wniosek postawiony jest dostateczny; pominąwszy niewyrazistość tego wniosku, żąda komisya żeby konsensa nadal wydawane nie były, i żeby nadal przestrzegano patenta regulujące propinacyę, a nie zrobiła wniosku co się ma stać, gdzie propinacyę podkopano fałszywem pojęciem rozporządzeń cesarskich i wydawaniem w tej mierze przepisów, — po temu, co pan Komisarz rządowy wykazał przez swe stanowcze oświadczenie, że Rząd nigdy zamiaru nie miał podkopywania prawa propinacyjnego i że czuje się i czuł w obowiązku stawać w obronie tego prawa. Wniosek komisyi mniejby żądał, jak Rząd sam chce zrobić — z tych to wykazanych przyczyn nie mogą jak tylko polecić Wysokiej Izbie przyjęcia poprawki p: Wodzickiego. Poprawki, które wniósł p. Borysikiewicz, nie odpowiadają własciwie przedmiotowi, nad którym dyskusya się prowadzi. Komisya specyalna została wybraną, by przedsięwzięła rewizyę ustaw i poczyniła wnioski ku zabezpieczeniu zagrożonego prawa własności propinacyi; więc wnioski przedstawione przez komisyę w myśl danego jej polecenia są zrobione, poprawka zaś p. Borysikiewicza żąda zniesienia propinacyi, — gdy się nad takiem wnioskiem nie dyskutuje, protestuję przeciw poprawce p. Borysikiewicza.

Marszałek. P. Kapiszewski ma głos.

Poseł Kapiszewski. Już na ostatniem posiedzeniu szanowny poseł Wodzicki zauważył, że wniosek samejże komisyi petycyjnej (głosy: propinacyjnej) tak propinacyjnej, jest niedokładnym.

Rzeczywiście myślałem, że szanowny poseł hr. Wodzicki na dzisiejszem posiedzeniu rzecz tę jeszcze bliżej określi i wytknie, gdy jednakże tego nie wytknął i przedmiot ten traktował li co do strony formalnej, uważam sobie za obowiązek wytknąć niedostateczności i strony materyalnej wniosku proponowanego przez komisyę. Wniosek komisyi powiada, ażeby (czyta): „wezwać c. k. Rząd:

I. Aby aż do nastąpić mającego w myśl postanowienia ces. z 4. Października 1850. r. wykupna praw propinacyjnych, całość tychże praw była w myśl ces. pisma gabinetowego z 28. Listopada 1835. r. szanowana."

Zdawałoby się, że to cesarskie pismo zawiera lub określa naturę i istotę prawa propinacyjnego. Tymczasem nie jest tak wcale. To pismo gabinetowe właściwie zawiera przepisy formalne dla władz w celu zachowania pewnego postępowania w przypadkach tyczących się kwestyi propinacyjnej, owem pismem wskazano tylko na zwyczaj istniejący co do prawa propinacyjnego. Jednakże sama komisya tak w swojem sprawozdaniu, jak i memoryale przytoczyła niektóre rozporządzenia, a między innemi konstytucyę byłej Rzeczypospolitej polskiej z 1690. roku i dekret nadwornej Kancelaryi wiedeńskiej z dnia 22. Listopada 1798 r.

Atoli właśnie ten dekret Kancelaryi nadwornej z. r. 1798. zawiera naturę i istotę prawa propinacyi, wypowiada w czem ono zależy, czem jest. Jest więc prawem pozytywnem, podczas gdy dekret cesarski z 1837. roku jest prawem formalnem. Ten dekret z 1798. mówi, iż prawo wyrabiania i szynkowania trunków, nie ubliżając w niczem dawnym dotychczas wcale nie zniesionym urządzeniom krajowym, polega w prawie wyrabiania i szynkowania trunków, które to prawo przysługuje właścicielom dóbr ziemskich a zarazem i gminom. Takiem dawniejszem urządzeniem krajowem jest atoli konstytucya z 1496. r., która wyraźnie mówi, iż prawo propinacyjne polega w prawie wyłącznego wyrabiania i szynkowania wszelkich trunków, a między niemi i rozolisów, likierów i t. d. Późniejsze przepisy, jak n. p. dekreta Kancelaryi nadwornej z r. 1805. i 1834. r. potwierdziły tylko ten dekret Kanc. nadw. z 1798. r. i wskazały, iż nie ubliżają niczem dawnym urządzeniom krajowym (Landes-Verfassung), którym właśnie jest owa konstytucya z 1496. r., i rzeczywiście memoryał sam przytoczył przepisy te dawne.

Marszałek. Proszę, szanowny poseł przechodzi do dyskusyi ogólnej, a tu mamy dyskusyę specyalną, nad pierwszym ustępem wniosku komisyi.

Poseł Kapiszewski. Jeżeli rzeczywiście tak jest, to ja tylko postawię wniosek, tak jak myślę (czyta):

„Sejm uprasza c. k. Rząd:

I. iżby prawo propinacyjne w Galicyi i w. x. Krakowskiem z tą samą prawną mocą i w tych samych granicach, jak go konstytucya byłej Rzeczypospolitej polskiej z r. 1496. wyraźnie stanowi, a dekret Kancelaryi nadwornej z 22. Listopada 1798., postanowienie cesarskie z 31. Stycznia 1805., cesarskie pismo gabinetowe z 23. Stycznia 1834., w zupełnem uznaniu prawnej ważności

owej konstytucyi z r. 1496. określa, tudzież jak go ustawa Senatu rządzącego byłego wolnego miasta Krakowa z 26. Marca 1843. mieć chce, a jak go w myśl ces. pisma gabinetowego z 28. Listopada 1837. r. i prawo zwyczajowe uświęca, i jak go ustęp VIII. patentu z 20. Grudnia 1859. uwzględnia, a które to prawo propinacyjne w myśl dekretu Kancelaryi nadwornej z 13. Maja 1819. stanowi inwentaryalny majątek (Stammvermögen) nieruchomych dóbr ziemskich lub miasta, i nadal aż do nastąpić mającego w myśl ces. postanowienia z 4. Października 1850. r. wykupna było należycie szanowane i w całości zachowywane."

Marszałek. Nowy wniosek nie ma już miejsca, ponieważ dyskusya zamknięta, ale może szanowny wnioskodawca zrobić go jako oddzielny paragraf.

Poseł Kapiszewski. Więc odstępuje od mego wniosku.

Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski.

Jest tylko jedna poprawka przedłożona.

Marszałek. Są dwie, gdyż jest także poprawka p. Borysikiewicza, oddana p. sekretarzowi.

Sekretarz Paszkowski.

Wniosek p. Borysikiewicza jest taki, o ile zdaje mi się zrozumiałem uporządkowanie numerów, t. j. przed numerem pierwszym komisyi ma przyjść nr. 1szy jego wniosku, w miejscu zaś numeru 2go komisyi, nr. 2gi poprawki, więc numer 1szy jest taki (czyta):

„I. Aby na osnowie postanowienia ces. z d. 4. Października r. 1850. Oddz. I. §. 1. art. 3. wygotowano projekt do ustawy o sposobie, w jakim wykupno wyłącznego prawa do produkcyi i wyszynku napojów spirytusowych na korzyść obciężonych dotąd gromad ma być przeprowadzone, i aby takowy projekt Sejmowi na następującej kadencyi przedłożył."

Numer zaś 2gi brzmi (czyta):

„II. Aby aż do nastąpić mającego wykupna praw propinacyjnych całość tych praw była w myśl istniejących postanowień szanowaną i naprzeciw nadużyciom handlu, tak hurtownego jak i sklepowego, odpowiedniemi temu celowi rozporządzeniami ubezpieczoną."

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski.

Co do pierwszego wniosku szanownego p. Borysikiewicza, to muszę zwrócić uwagę na to, co już powiedział p. Kozłowski, że to rzeczywiście nie było przedmiotem, nad którym komisya zastanawiała się. Komisya spełniając polecenie, jakie jej było dane, przedsięwzięła rewizyę ustaw i przepisów odnoszących się do prawa propinacyi lub na takowe oddziaływujących, aby wynaleść środki ku zabezpieczeniu własności, która zdawała się być i rzeczywiście jest nadwerężoną. Z tego starała się wywiązać komisya postanowieniem wniosków do celu wytkniętego zamierzających. Nie mogę przeto zalecać przyjęcia poprawki pierwszej p. Borysikiewicza, która idąc dalej, bo do stanowczego kwestyi propinacyjnej rozwiązania, powinna raczej jako samoistny wniosek być postawioną i w oddzielnej komisyi rozpoznaną. Co do drugiego ustępu to jest tylko omówienie tego samego, co komisya postawiła, i nie widzę aby była stósowniejszą stylizacya jak jest stylizacya komisyi i aby zachodziła potrzeba odstępowania od stylizacyi komisyi.

Także nie mogę się zgodzić z propozycyą szanownego posła Borysikiewicza, ażeby zamiast — jak jest w projekcie komisyi — zacytowania pisma gabinetowego z 28. Listopada 1837. r., graniczyć się na ogólnem wyrażeniu „według obowiązujących ustaw", albowiem podstawą, na której opiera się komisya, jest prawo zwyczajowe, właśnie owem monarszem pismem usankcyonowane. Dlatego nie podzielam również zdania i życzenia p. Kapiszewskiego. (Głosy: jakiego? p. Kapiszewski cofnął swój wniosek). A zatem o tem nie ma mowy. Więc obstaję przy redakcyi komisyi. Posła Starucha uspokoiłbym tem, że jest już wypowiedziane słowo Najjaśniejszego Pana z 4. Października 1850. r., które orzeka, w jaki sposób ma się załatwić kwestya propinacyjna, t. j. że w drodze wykupna, więc pod tym względem żadnej już nie ma wątpliwości.

Co do poprawki posła Wodzickiego, muszę tylko zastrzedz się przeciw zarzutowi komisyi uczynionemu o nielogiczności. Czy ustawy, o które chodzi, zacytowane będą w motywach lub w samymże wniosku, logika ani na tem zyska, ani ucierpi, ale rzeczywiście stosowniejszym zdaje mi się układ przez posła Wodzickiego proponowany, przeto ja z mojej strony nic nie mam przeciw temu układowi, i owszem zalecam go do przyjęcia.

Marszałek. Będziemy wotować najprzód nad zmianami które proponowano, a pierwszą jest poprawka hr. Ludwika Wodzickiego, proszę odczytać.

Sprawozdawca p. Żuk Skarszewski.

Wedle wniosku komisyi opiewałby ten ustęp tak (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd:

I. aby aż do nastąpić mającego w myśl postanowienia cesarskiego z d. 4. Października 1850.

oddz. I. §. 1. art. 3. wykupna praw propinacyjnych, całość tychże praw, była w myśl cesarskiego pisma gabinetowego z dnia 28. Listopada 1837. r. szanowaną, i aby odpowiedne temu celowi rozporządzenia były wydane. — Przyczem wskazuje Sejm na ustęp VIII. patentu z dnia 20. Grudnia 1859. r., zaprowadzającego ustawę zarobkową, i na artykuły 10. i od 28. do 33. ustawy handlowej z r. 1862., wreszcie co do w. x. Krakowskiego, na ustawę niegdyś Senatu rządzącego z d. 6. Marca 1843. r.“; — podług poprawki zaś p. Ludwika Wodzickiego brzmi (czyta):

„Sejm zwracając uwagę Wysokiego Rządu na ustęp VIII. patentu z dn. 20. Grudnia 1859. r. zaprowadzającego ustawę zarobkową, na §. 30. ustawy zarobkowej, tudzież na art. 10., i od 28. do 33. ustawy handlowej z r. 1862., wreszcie co do w. x. Krakowskiego, na ustawę niegdyś Senatu rządzącego z dn. 6. Marca 1843. r., wzywa c. k. Rząd:

I. Aby aż do nastąpić mającego w myśl postanowienia cesarskiego z dn. 4. Października 1850. oddz. I. §. 1. art. 3. wykupna praw propinacyjnych, całość tychże praw była w myśl cesarskiego pisma gabinetowego z dn. 28. Listopada 1837. r szanowaną, i aby odpowiedne temu celowi rozporządzenia były wydane.“

Zapewne szanowny poseł chciał dodać i §. 30. tejże ustawy.

Poseł hr. Ludwik Wodzicki. Tak jest.

Marszałek. Poddam poprawkę hr. Ludwika Wodzickiego pod głosowanie. Kto jest za nią raczy wstać. (Większość.) Jest przyjęta. Przychodzi pierwszy ustęp wniosku posła Borysikiewicza.

Poseł Ludwik Skrzyński. Proszę o głos. My nie możemy głosować nad wnioskiem, który został nieprawnie stawiony. To może być postawionem jako samoistny wniosek, ale nie jako poprawka, bo to nie jest wniosek o wykonanie prawa, a tu nad takim wnioskiem, który o wykonanie praw postawiony został, debatujemy. Tak gdzie idzie o szanowanie prawa mógłby ktoś zrobić wniosek, że najlepiej będzie jeżeli się to prawo zniesie.

Marszałek. To jest zdanie szanownego posła, ale tu jest wniosek, który wpada w tę ustawę i nad którym jako dostatecznie popartym, trzeba głosować. Wolno każdemu przeciwko niemu wotować, ale ja nie mam prawa odsuwać go. Więc poddam pod głosowanie pojedyńczo. Najprzód pierwszy ustęp — proszę odczytać.

Sekretarz Kulczycki (czyta I. ustęp wniosku p. Borysikiewicza).

Marszałek. Kto jest za tą poprawką, raczy wstać. (Mniejszość.) Upadła. Teraz ustęp 2gi.

Sekretarz Kulczycki (czyta II. ustęp wniosku p. Borysikiewicza):

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewki. Po przyjęciu poprawki posła Wodzickiego ten ustęp odpada.

Marszałek. Tak jest, skoro pierwszy wniosek komisyi z poprawką Ludwika hr. Wodzickiego przyjęty został, więc odpada poprawka p. Borysikiewicza.

Poseł Borysikiewicz. Po pryniatiu poprawki posła Wodzickoho ne potribno piddawaty mij wnesok pid hołosowanie.

Marszałek. Wniosek posła Borysikiewicza odpadł. — Teraz poddam pod głosowanie ten ustęp z poprawką p. Wodzickiego. — Kto jest za przyjęciem całego pierwszego ustępu, raczy powstać. (Większość.) Jest całkowicie przyjęty. Następuje ustęp drugi.

Sprawozdawca poseł Żuk-Skarszewski (czyta):

„II. Dopóki zaś bliższe rozporządzenia w tej mierze nie będą wydane, aby wstrzymano się z dalszem udzielaniem koncesyj na wyszynk słodzonych napojów spirytusowych.“

Marszałek. P. Ludwik Wodzicki ma głos.

Poseł Ludwik hr. Wodzicki. W dyskusyi ogólnej starałem się dowieść, że wniosek komisyi logicznie jest za słabym, opierając się na tak silnem, tak gruntownem i sumiennem wywodzie, jak sprawozdanie i memoryał komisyi. Zapowiedziałem wtedy sformułowanie poprawki przy debacie specyalnej, poparcie mego sposobu zapatrywania się znalazłem jeszcze w przemówieniu pana Komisarza rządowego. P. Komisarz rządowy wypowiedział, jako sposób zapatrywania się w. Rządu, iż nietykalność prawa propinacyjnego zachowaną być powinna, i że w razach wątpliwych Rząd uważa nietylko jako swój obowiązek, ale jako dobrze zrozumiany interes, strzeżenie nietykalności tego prawa. Dalej powiada p. Komisarz rząd., że jeżeli się pod tym względem wydarzają nadużycia w postępowaniu władz podrzędnych, działających w duchu przeciwnym myśli rządowej, przypisać to należy zachowaniu się indywidualnemu tych urzędników, a pan Komisarz rząd. użył tu nawet dość silnego wyrażenia, cechując takie postępowanie jako „wybryki pojedyńczych urzędników.“ P. Komisarz rządowy udziela łaskawie dobrej rady właścicielom praw propinacyjnych, wskazuje jak bronić prawa wła-

snośći, należy tylko wedle niego właścicielom zagrożonym uszczerbkiem w wykonaniu nietykalnego prawa własności propinacyjnej podać samym *a priori* o konsens na szynkowanie słodzonych napojów spirytusowych, a wtenczas podług §. 18. ustawy zarobkowej nie może już zajść wątpliwość, że według tego §fu nie będzie potrzeby ani prawomocności do wydania komu innemu podobnego konsensu. Mogę z mej strony zapewnić, że zaradczy ten środek nie zawsze bywa dostatecznym; wiem o faktach, a w razie potrzeby mogę je dowodami stwierdzić, że w takich miejscowościach, gdzie nie było żadnych warunków do zakładania wyszynku słodzonych napojów, właściciele dla ostatecznego zapewnienia się przeciwko możliwym nadużyciom urzędników sami podali o konsensa, założyli sklepy i sprowadzali trunki kosztowne jakie tylko po wielkich miastach odbyt mieć mogą. Nikt oczywiście ani kieliszka owych droższych trunków nie kupił, mało kto wchodził kiedykolwiek do takiego sklepu, mimo tego miejscowy naczelnik powiatowy uznał za stosowne nadanie osobnego konsensu starozakonnemu. U tego bywa zawsze pełno, bo sprzedaje zafarbowaną albo cukrem nieco posłodzoną wódkę taniej, niżeli dawać ją może dzierżawca propinacyjny, zmuszony czynsz dzierżawny w rachunek podciągać. Więc nie zawsze wystarcza środek zaradczy przez p. Komisarza rząd. wykazany; jeżeli tedy nierówne postępowanie w rozmaitych powiatach w nierównym stopniu prawo propinacyjne już dzisiaj naruszyło, zostawiając jednym własność nietykalną a drugim znamienitą wyrządzając szkodę; raz jeszcze muszę z silnym naciskiem powtórzyć, że nie godziłoby się pozostawić bez obrony wszystkich tych, którzy już dotąd uszczerbek ponieśli, zajmując się tymi jedynie, którzy w przyszłość mogą na straty narażonemi być.

Mógłby mnie tutaj słusznie poniekąd napotkać zarzut, że w ten sam błąd popadam, który wytknąłem był wnioskom komisyi, t. j., że nie wyczerpuję całego przedmiotu, stawiając poprawkę dotyczącą jedynie konsensów na wyszynk słodzonych napojów, a z pominięciem innych praw, mianowicie co do sprzedaży słodzonych napojów po sklepach i co do hurtownego handlu okowitą. Wyznaję że błąd ten popełniam z umysłu i ze świadomością rzeczy. Nie idzie mi bowiem o rozstrzygnięcie w tem miejscu całości praw propinacyjnych, z wytknięciem mianowicie punktów, w których moglibyśmy się znaleść w pewnej sprzeczności z zapatrywaniem się rządowym. Nie zamierzam podnosić dyskusyi zasadniczej w kwestyi tak wielostronnej, że ostateczne rozwiązanie wszystkich możliwych wątpliwości, nie godzin, ale tygodni a może i miesięcy wymagaćby musiało.

Nie wątpię, że w końcu słuszność okazałaby się po naszej stronie; po przemówieniu p. Komisarza rząd. mianowicie sądzę, że zapatrywanie się W. Rządu mogłoby jeszcze w niektórych punktach uledz modyfikacyom. I tak p. Komisarz rząd. powiada, że Rząd na prawo propinacyi zapatruje się przedewszystkiem ze stanowiska zwyczaju dotychczasowej używalności. Otóż czyż można wątpić, że zwyczajem nie bywało wydawanie rozporządzeń, które nas dzisiaj dziwią i przestraszają? Gdyby to było dawniej w zwyczaju, jużbyśmy się pewno od dawna z niemi oswoili, bo natura ludzka ma to do siebie, że i do złego prędko nawyknąć może. Mimo przekonania jednak, że bliższe zbadania całej sprawy w niejednym szczególe wypadłoby na korzyść dzisiejszych właścicieli propinacyi, nie sądzę aby dyskusya na tem polu byłaby w tej chwili na swojem miejscu, a to z następujących powodów: Przekonaniem mojem będzie z wielką korzyścią dla prowincyi naszej, jeżeli zmiana stosunków propinacyjnych przez wykupno w jak najrychlejszym czasie nastąpi. Dla tego też z pomiędzy wątpliwości, jakie się nasuwają w interpretacyi prawa propinacyjnego, uważałem za właściwe zająć się przedewszystkiem tym właśnie punktem spornym, a przynajmniej na nadużycia najbardziej wystawionym, który bezpośrednio i faktycznie podstawę własności propinacyjnej najsilniej narusza, niszcząc równowagę niezbędną do znalezienia słusznej podstawy, do możliwego, a daj Boże rychłego wykupna tego prawa.

Pozostawiając tedy uznaniu W. Izby, czy poprawkę moją uzna za dostateczną, lub też zechce bliżej określić i zawarować inne prawa własności propinacyi dotyczące, wnoszę: aby zamiast artykułu II. wniosku komisyi, który brzmi: „Dopóki zaś bliższe rozporządzenia w tej mierze nie będą wydane, aby wstrzymano się z dalszem udzielaniem koncesyj na wyszynk słodzonych napojów spirytusowych“, następujący artykuł: „aby konsensa na wyszynk słodzonych napojów spirytusowych nietylko z pominięciem dotychczasowych przepisów oszanowania prawa propinacyjnego (art. VIII. patentu z dnia 20. Grudnia 1859. r.), a zatem z naruszeniem wyłącznego prawa właścicieli propinacyi, lecz nawet bez uwzględnienia stosunków miejscowych (§. 18. ustawy zarobkowej) już udzielone, jak najspieszniej cofniętymi były, a udzielanie podobnych koncesyj w ogóle na przyszłość zaniechanem zostało.“

Dodam jeszcze jedno objaśnienie co do tej poprawki. Jest tu powołany paragraf ustawy zarobkowej, §. 18. — Nie przeczę, że gdyby się ściśle trzymać chciano strony zasadniczej, na ustawę zarobkową właściwie nie powinnibyśmy się całkiem powoływać, gdyż opierając się na art. VIII. pat. zar., mamy prawo uważać własność propinacyjną jako wyjętą z pod przepisów ustawy zar. Ponieważ jednak w całej tej sprawie, z powodów wyżej przytoczonych, postanowiłem trzymać się przedewszystkiem strony praktycznej, nie chce odrzucić środka utylitarnego, przy słusznem interpretowaniu i ścisłem wykonaniu §. 18. tej ustawy dla właścicieli prawa pr., rzeczywiście pożytecznego, byle tylko w jak najkrótszym czasie utrwalić podstawę, na której oprzeć będzie można ekonomiczne przeobrażenie dzisiejszych stosunków propinacyjnych. Zacytowanie tego paragrafu, z dostatecznem zastrzeżeniem nietykalności prawa własności, szkodliwem być nie może, potrzebnem zaś i pożytecznem jest bezprzecznie dla tych właścicieli, których prawa są dzisiaj już zagrożone udzielonemi konsensami, a którzy znaleść nie umieją punktu oparcia przeciw dowolności urzędników.

Właścicielowi każdemu łatwo się przekonać, że wydany konsens jest nieprawnym z uwagi na §. 18. ustawy zarobkowej, bo na to aby się przekonać, że udzielony konsens nie wypływał z potrzeby stosunków miejscowych, i aby przekonanie to dowieść, nie potrzeba być ani prawnikiem, ani uczonym. Inaczej się rzecz ma, gdyby przyszło rekurs oprzeć na całości praw propinacyjnych; trzebaby niemal każdemu pojedynczemu właścicielowi robić tak głębokie i pracowite badanie, jakiemi zasłużył się sprawozdawca w memoryale W. Izbie przedłożonym. Zdawało mi się potrzebnym dodać te kilka słów objaśnienia, aby się usprawiedliwić, dla czego w poprawce mojej zdawało mi się właściwem mimo wszystkiego co przeciw temu zarzucić można, powołać sie na §. ustawy zarobkowej.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Wodzickiego, raczy powstać. (Dostateczna liczba.) Jest poparta. — P. Wężyk ma głos.

Poseł Wężyk. Ja się zgadzam zupełnie z poprawką p. Wodzickiego, jednakże uważam ją za niewystarczającą, dla tego postanowiłem wnieść poprawkę do tejże poprawki.

Nie wyczerpnęła ona przedmiotu dlatego, iż nietylko wyszynk słodzonych wódek, ale sprzedaż takowych w miastach i miasteczkach, w sklepach, sklepikach i kramikach, jak również i sprzedaż hurtowna okowity i zwykłej wódki, a raczej sposób, w jaki się ten handel odbywa narusza propinacyę, tę własność opartą na tak niezbitych tytułach, jaką jest wiekowe bezsprzeczne posiadanie i używanie, i słowo cesarskie. Istnienie takich sklepów w miasteczkach i wsiach, w którychby sprzedaż innych towarów była głównym, a likierów podrzędnym przedmiotem, są czystą illuzyą.

Zwykle tam się przeciwnie dzieje. W istnienie takich sklepów nikt w kraju, wyjąwszy chyba urzędów powiatowych, nie wierzy. Wszedłszy do takich sklepów uderza w oczy szereg różnokolorowych butelek, któremi ugarnirowane półki, a na boku figuruje kilka paczek zapałek lub kilka snopków gwoździ gątowych, jako znamię hurtowności, o które jednak nikt nie pyta, ani się niemi nie interesuje.

Takie quasi likiery sprzedawane są w tych sklepach taniej, nie powiem już od cen fabrycznych, ale od zwykłej wódki propinacyjnej, co oczywiście pokazuje, że ałun i inne ingredyencye zastępują tam pierwiastek alkoholiczny, i że miary i wagi niższo austryakie nie zawitały jeszcze do tych progów. Czasem u pozornych tych niby kupców, znajdzie niekiedy nieśmiertelnych kilka flaszek z rzeczywiście fabrycznemi likierami, ale są one tam dla tego, żeby były sztandarem obrończym na możebne ambarasy, których się racyonalnie obawiać nie potrzebują, bo każdy z takich kupców w urzędzie powiatowym znajduje opiekuńczego patrona, do którego ma szczególne nabożeństwo, i który w zamian tego nie omieszka przestrzedz go o grożącem niebezpieczeństwie.

W całej Galicyi bez najmniejszej wątpliwości dzieje się tak jak powiedziałem; innych jak takie, o których tu mówiłem, nie ma po wsiach sklepów, a już dla tego, iż zwykle są zakładane z małym kapitałem, niewynoszącym czasem nawet 50 złr., nie wytrzymałyby konkurencyi z właścicielami propinacyi, gdyby te quasi sklepy były tem czem być powinny, t. j. handlami korzennemi lub mieszanemi, a obok tego dopiero mającemi jako akcessoryum, pewną ilość flaszek prawdziwego rumu, likieru lub esencyi ponczowej.

Marszałek. To należy do ogólnej debaty, a nie do specyalnej.

Poseł Wężyk. Właśnie do specyalnej, bo to jest poparcie mojego wniosku; mnie się zdaje że niepodobieństwem jest, żeby Sejm pozwolił na dalsze naruszenie prawa własności propinacyjnej w sposób tak uwłaszczający i sprawiedliwości i prawa. Czyż ustawa zarobkowa dlatego orzekła

wolność zarobkowania, żeby uprawniała niesprawiedliwości? czyż ustawa zarobkowa na to zagwarantowała nietykalność praw propinacyjnych, żeby w drodze fałszywego ich zastosowania naruszone było prawo własności propinacyjnej? — czyż nie należy dla tych właśnie faktów ograniczyć wolność zarobkowania, nie uwłaczając niczem ani zasadzie, ani własności? Zdaje mi się, że Wys. Rząd ma obowiązek czuwania nad tem, żeby prawo własności nie było naruszone, że ma obowiązek zrobienia użytku z ustawy zarobkowej, a mianowicie, z 2., 8., i 30. paragrafu tejże ustawy, w której orzeczone jest, że przysługuje Ministeryum prawo podciągania pod koncesyę pewne przedsiębiorstwa dotąd wolne tak, żeby to było z dobrem prowincyi zgodne, i dlatego chcąc uzupełnić wniosek postawiony przez p. Wodzickiego, upraszam żeby Wys. Izba mój wniosek jako dodatek do powyższego wniosku przyjąć zechciała (czyta):

„Wysoka Izba zechce uchwalić:“

Do poprawki hr. Wodzickiego dodać.

„2. Aby sprzedaż słodzonych napojów spirytusowych przez właścicieli handlów w myśl §. 30. ustawy zarobkowej z r. 1859. zawisłą uczynić od wyjednania urzędowej koncesyi; koncesye zaś takie, by tylko właścicielom handlów w miastach zakładanych, odpowiadających dawniejszej kategoryi handlów korzennych i mieszanych, i którzy wedle ustawy handlowej z r. 1862. obowiązani są do prowadzenia ksiąg handlowych, były udzielane.

3. Aby podobnież w myśl §. 30. ustawy zarobkowej także i zakładanie hurtownego handlu wódką, zawisłem było od wyjednania koncesyi urzędowej.

4. Aby warunki ad 2. i 3. wymienione, zastosowanemi również były i co do odnośnych już istniejących handlów.“

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, raczy wstać. (Poparty.) Jest poparty.

Poseł Henryk hr. Wodzicki ma głos.

Poseł Henryk hr. Wodzicki. Ośmielam się zapytać, czy nie ma kogo, któryby przeciw poprawce p. Ludwika Wodzickiego mówił, bo ja zamierzam za nią przemawiać. (Głosy: nie, nie ma.)

Przemawiam za nią w wykonaniu niejako obowiązku, jaki na mnie wkłada ciężki cios zadany szkole rolniczej czernichowskiej przez wydawanie konsensów, o których mowa.

Memoryał nadmienia o kilku nadużyciach, które są niejako ilustracyami naszej obecnej administracyi, ja wszakże muszę tu podnieść jedno takie nadużycie, które zagraża istnieniu instytucyi z dobrem kraju tak silnie połączonej, jak nią jest szkoła czernichowska.

Zaledwie ta szkoła tylu poświęceniami i ofiarami wzniesiona stanęła, zaledwie stała się punktem środkowym nieco większego ruchu, aliści spada na nią grad koncesyi na wyszynki wódek, udzielanych mieszkańcom czernichowskim.

Na podanie komitetu Towarzystwa, chcącego ochronić się od straty, na podanie zawierające najdokładniejsze wyjaśnienie praw propinacyjnych, jeszcze za dawnej Rzeczypospolitej krakowskiej; ustalonych, władza nie poczuwała się do innej odpowiedzi, jak tylko: że „rekurs Towarzystwa gospodarczo-rolniczego co do nienaruszalności prawa propinacyi w Czernichowie, nie został uwzględniony,“ z czegośmy się tylko tyle dowiedzieli, że władza nie raczyła podania uwzględnić, i nawet nie raczyła nam powiedzieć, dlaczego nie zostało uwzględnione.

Dodać muszę, że konsensa w Czernichowie udzielone zostały przez ten sam powiat lisiecki, o którym memoryał przedłożony wspomina, i który na wiekopomną zasługuje sławę za wynalazek udzielania koncesyj na wyszynk słodkich wódek w Galicyi aptekarzom zamieszkałym w Niższej Austryi; nie wahał się zatem tenże powiat na szkodę właściciela, t. j. Tow. rolniczego wydawać liczne koncesye. Z tego punktu wychodząc, popieram poprawkę p. Ludwika Wodzickiego, bo tu i dla Czernichowa, w którym propinacya od pół roku o jedną część zmniejszyła się, nie wystarcza orzeczenie, ażeby wydawanie nadal konsensów było niemożebnym, ale koniecznem jesi uzyskać u Rządu cofnięcie nadanych już nielegalnie konsensów. Zresztą korzyść rzeczywistą upatruję tylko w przyjęciu tej poprawki. Wystąpiono tutaj w obronie prawa konsumentów, my jednakowoż słowami kontentować się nie możemy, owszem zobaczmy czem one są w zachodniej części Galicyi i do czego redukują się w praktyce te prawa konsumentów. Bez przesady powiedzieć można, że redukują się do prawa używania złych, fałszowanych i szkodliwych zdrowiu trunków, i do pomnażania pokus dla włościan; że to prawo konsumentów redukuje się do ułatwienia kredytu w najopłakańszej formie i w najopłakańszym celu. Jeżeli prawa w dobrej wierze nabyte mają byc krajowi poświęcone, i może będą w części poświęcone, to niechże się to dzieje z korzyścią ogółu i

z korzyścią ludności. Cała ta korzyść odjęta właścicielom propinacyi, jest drogą do demoralizowania ludu wiejskiego, przez ludzi własnych, w tem upatrających korzyści.

Jeżeli te cytowane ustępy patentu i ustaw zarobkowych i handlowych przemawiają za tem, że konsensa cofniętemi być mogą, to nie widzę powodu dlaczegobyśmy orzec nie mieli, że cofniętemi być powinny, i dlaczego nie mamy o to u Rządu nalegać. Sądzę, że i Rząd sam nie miałby nic przeciwko temu, i że cofnął się od dawniejszej zasady, tak ściśle a tak niefortunnie dla kraju strzeżonej nieomylności władz. Czy ta zasada, jak powiadam, ściśle strzeżona powiększyła uszanowanie i wyrobiła powagę władzy, co do mnie wątpię. Kto miał sposobność przypatrzenia się bliżej sposobom, jakimi się załatwiają tego rodzaju interesa, nie ma żadnej wątpliwości, że niższe organa rządowe podkopały same swoją powagę. — Wiem że co do tego szczegółu ostrożnie wyrażać się należy, bo ci, których to dotyka, wołają zaraz o dowody, a tych trudno dostarczyć, bo takie interesa nie prowadzą się na piśmie i żadnego po sobie nie zostawiają śladu. — Nie wątpię że p. Komisarz rządowy, słysząc na ostatnim posiedzeniu o nadużyciach, o których memoryał wspomina, zażądał objaśnienia od władz miejscowych. Nie wiem czego się p. Komisarz rządowy po nich spodziewa. Co do mnie, nie mam żadnej wątpliwości, że z owych tak zwanych Berichtów, których się od urzędów, co do popełnianych nadużyć wymaga, wyjdą czyści jak owi urzędnicy w kopalniach srebra w Przibram; jeżeli nie tak czyści jak złoto, to przynajmniej tak czyści jak srebro. Niepokrywanie i osłanianie brudnych praktyk niższych organów rządowych podniesie powagę władzy ale bezwględne ich potępienie i orzeczenie, że wszelka nieprawość i nieprawność, czy ona jest popełniona przez osobę u władzy będącą, czy po za władzą stojącą, naprawioną być winna. Z tych to powodów popieram jak najsilniej poprawkę p. Ludwika Wodzickiego. (Brawo i oklaski).

Poseł x. Stępek. Ja proszę o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy powstać. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Zostały jeszcze dwa głosy: P. Borysikiwicz i p. Russocki. Poseł Borysikiewicz ma głos.

Poseł Borysikiewicz. Szczo do druhoho punktu wnesenia komisyjnoho ośmilaju sia dodaty ślydujuszczu poprawku (czyta):

„Aby wydano rozporjażenia zarazom, ogranyczajuszczyji po sełach czysło szynkownej do czysła ludnosty nasełenoj, dozwalajuczy na 800 ludej tylko jeden wyszynk, uprawnenoho do propinacyji włastytela.“

Poperaju toje wnesenije własnymy słowamy predłożenoho nam memoryału, de skazano (czyta):

„A przy mnożącej się z każdym dniem ilości szynków, sklepów i sklepików z cywilizowanemi wódkami wszelkiego rodzaju, już nie na zaspokojenie istotnej potrzeby, jeno na bezustanną pokusę obliczonych, istnych szkół występku i jaskiń wszelkiego bezprawia.“

Szczo odnosyt' sia do szynkiw po skłepykach nelegalnych dast' sia tak samo obernuty i zastosowaty do szynkiw czerez arendariw postawłenych. Możyt sia szynkiw bez liku, jak posoł Demkiw nadminyw, że 14 w jednim seli wże zawedeno. Protiw takomu pomnożeniu szynkiw hromady zaradyty nepotraflat, ałe trebaby ustawamy położyty im tamu. Koristajuczy za sposibnosty, aby widperty zamit zrobłenij czerez posła Golejowskoho, kotoryj somniwaje sia o prawosty moich poniatij szczo do własnosty i poucząje mene, że prawo propinacyjne jest takow własnosteju jak surdut i wił. Szanuju własnist' wo obszcze, szanuju tak samo własnist' prawa propinacyjnoho, odnakoż ne wydżu tu analogii meże własnostiju surduta abo woła a własnostiju propinacyjnoju; bo własnist' surduta tiażyt na płeczach toho, do koho należyt, t. j. włastytela, a woła nenależyt pasty na czużoj nywi, protywno, prawo propinacyi tiażyt na hromadi. Otóż jesły ja żadaju tutka wykupu, to ne dla toho, że chotiwbym czużu własnist' żadaty, ale dla toho, że wyreczena jest zasada, że tiahary majut buty zneseni i że prawo propinacyi ustawoju z r. 1850. meże takimy tiaharamy pomiszczene, kotorych wykup maje piźnijsze nastupyty. Także szczo do praw konsumentiw, w kotorych oboroni wystupaw ja zakoneno, że konsumenty mohut buty tji czerez handlariw na oszukaństwa wystawłeni, to jest mohut także napytky ałunom zaprawłeny dostawaty; ne pereczu że tak buty może, odnakoż taki handlar jako człeń hromady jest pid kontrołeju zwerchnosty hromadskoj, toż łeksze na take oszustwo rada u naczalstwa hromadskoho. Inaksze ricz sia maje z szynkariamy propinacyjnymy, bo tu jesłyby sia chotiła miszaty zwerchnist' hromadska, to strityłaby legalnyj widpor własłytela propinacyi, a słyby udano sia do uriadu prawytelstwennoho —

to zanimby pomocz nadojszła, szynkar za toj czas swoje ślidy zatre. Obstaju pry mojej poprawci.

Marszałek. Hr. Russocki ma głos.

Poseł hr. Russocki. Popierając wyrzeczone zdanie szanownych mowców, którzy wykazali nam dokładnie, jaki by był sposób w celu utrzymania prawa propinacyi, uważam, że obok otrzymania koncesyj na wyszynk wódek słodzonych, dozwolenie bezwzględnego zaprowadzenia handlu hurtownego, jest bardzo dla nas zgubnem i podkopuje najwięcej właśnie naszą propinacyę, ze względu więc tego, wnoszę tu poprawkę do wniosku komisyi a mianowicie tej treści. (Zaczyna czytać).

Marszałek (przerywa). Poprawka już nie ma miejsca po zamknięciu dyskusyi; trzeba było przedtem wniosek stawiać.

Poseł hr. Bussocki. Ja się zgłosiłem do głosu przed zamknięciem dyskusyi.

Głosy. Trzeba było powiedzieć przedtem, że się zamierza stawić poprawkę.

Poseł hr. Russocki. Proszę księcia Marszałka, ja wprzód już zapisałem się do głosu.

Marszałek. Wniosku już teraz nie można stawiać po zamknięciu dyskusyi; inaczej, jak podług regulaminu postąpić nie mogę. Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Zapatrywanie dotychczasowe Rządu w sprawie propinacyjnej, a mianowicie co do sprzedaży słodzonych trunków po sklepach flaszeczkami, co do handlu hurtownego, dalej co do wyłączności lub niewyłączności słodzonych trunków w obec prawa propinacyi, miałem zaszczyt przedstawić na posiedzeniu ostatniem zapatrywania tego, i w obec dzisiejszej rozprawy zmienić nie mogę.

Rząd uznaje prawo propinacyjne jako własność nietykalną, udziela temu prawu według możności opieki legalnej i postępować będzie i nadal z całą surowością przeciw poszkodowaniu tego prawa. Proszę nie sądzić, że to poruszenie sprawy propinacyjnej przez Wys. Izbę co do przedmiotu samego mogłoby być Rządowi pod jakimkolwiekbądź względem nie na rękę, i owszem dla osiągnięcia celu, przy którym chodzi o usunięcie nadużyć, i o zapobieżenie skuteczne takowym na przyszłość przez pewne unormowanie postępowania na podstawie legalnej. Rząd z wdzięcznością przyjmuje współdziałanie Wys. Izby. (Brawo).

Zresztą zapatrywanie komisyi w praktycznej doniosłości nie wiele odchodzi od zapatrywania się Rządu; bo jeżeli Rząd trzyma się tej zasady, że koncesya co do słodzonych napojów może być nadana tylko po ścisłem zbadaniu miejscowej potrzeby i z uwzględnieniem dotychczasowego zwyczaju, a mianowicie tylko wtenczas, jeżeli uprawniony do propinacyi własnym wyszynkiem miejscowej potrzeby nie zaspokaja, w którym to przypadku nadanie koncesyi miejsca mieć nie powinno, to powód do nadania takiej koncesyi ostatecznie zależy tylko od uprawnionego do propinacyi. Chodzi zatem o to, ażeby władze podrzędne do tej normy się zastosowały.

Jak ze sprawozdania komisyi i rozpraw w Wys. Izbie wytoczonych się pokazuje, to zażalenia ze strony uprawnionych do propinacyi co do nadawania konsensów na wyszynk tak zwanych trunków słodzonych, odnoszą się po największej części do okręgu administracyjnego krakowskiego. Zachodzi tam jak widzę ze sprawozdania i ta anomalia, iż żądaną bywa nawet od uprawnionego do propinacyi, jeżeli chce szynkować trunki słodzone, osobna koncesya, to zupełnie sprzeciwia się istniejącym przepisom.

Co do wniosku p. hr. Ludwika Wodzickiego, to ze stanowiska rządowego mogę tylko to oświadczyć, iż z trudnością przyjdzie Rządowi uwzględnić podobny wniosek, a to przedewszystkiem już dla tego, iż nadane koncesye zwykle w skutek przeprowadzonych spraw rekursowych w kilku instancyach opierają się na prawomocnych orzeczeniach władz krajowych i wys. Ministerstwa. Rząd w ogóle dalekim jest od tego, aby prawo propinacyi pod względem jego nietykalności jako prawo własności narażać na jakąkolwiekbądź nawet najmniejszą wątpliwość, gdyż przeciwnie ta nietykalność powinna być jak najściślej przestrzeganą. Dla tego powtarzam z powodu tego, iż odwoływano się dzisiaj do mego przedstawienia na ostatniem posiedzeniu, — jakobym był oświadczył, iż prawo propinacyi było zniesionem — powtarzam że żadnej ustawy i żadnego cesarskiego rozporządzenia pod względem zniesienia prawa propinacyi nie ma. Wyszło wprawdzie było takie rozporządzenie ministeryalne, jednakże podstawą tego było tylko nieporozumienie, a w skutek przedstawienia Rządu krajowego orzeczono w r. 1849. stanowczo, iż patent wrześniowy z r. 1848. nie odnosi się zupełnie do prawa propinacyi, lecz prawo propinacyi zostaje jako własność nietykalne i w mocy prawnej na tak długo, dopóki ustawą nie będzie co innego orzeczonem. Ażeby zresztą dać Wys. Izbie nowy dowód, że Rząd prawo propinacyi, jako prawo własności chce utrzymywać nietykalnem, i o ile możności uwzględnić

życzenie Wys. Izby pod tym względem wyrażone, mam zaszczyt oświadczyć, iż d. 24. t. m. do wszystkich urzędów powiatowych wydany został stanowczy nakaz, ażeby od czasu otrzymania tego nakazu aż do dalszego rozporządzenia, koncesye na wyszynk słodzonych napojów nikomu pod żadnym pretextem nie wydawano. (Brawo, oklaski).

Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski. Chciałbym najprzód sprostować zdanie szanownego posła krakowskiego, który zdaje się sądzić, że właściciele prawa propinacyi, aby módz szynkować chemicznie słodzone napoje spirytusowe, potrzebują do tego koncesyi. Tej od nich reskrypt c. k. Namiestnictwa z d. 1. Marca 1864. r. nie wymaga, co zresztą i p. Komisarz rządowy właśnie teraz potwierdził. Ponieważ jednak p. Komisarz rządowy zdaje się powątpiewać, czy w części zachodniej kraju c. k. władze tak samo zapatrują się na to, jak p. Wodzicki, t. j. że c. k. urzędy i uprawnionych do propinacyi za potrzebujących koncesyi uważają, — więc mogę p. Komisarzowi rządowemu wymienić rozporządzenie, na zasadzie którego to się dzieje, mianowicie na zasadzie rozporządzenia c. k. komisyi namiestniczej z 8. Kwietnia 1865., a zatem wydanego przez komisyę namiestniczą w Krakowie, później niż rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z 1. Marca 1864., które zgodnie ze zdaniem obecnie przez p. Komisarza objawionem orzeka, że właściciele prawa propinacyi do wyszynku w mowie będących napojów, chociażby w drodze chemicznej słodzonych, nie potrzebują koncesyi, albowiem do tego już na mocy swego prawa propinacyjnego są uprawnieni. To dowodzi, że nie tylko c. k. władze nie działają w jednym duchu, ale nawet że władze c. k. Namiestnictwu podporządkowane wydają rozporządzenia, wręcz przeciwne rozporządzeniom już pierwej wydanym, przez c. k. Namiestnictwo. Chciałem to podnieść tem bardziej, że im niższe c. k. urzędy, tem dowolniej tłumacza ustawy i rozporządzenia, a nawet i oświadczenia samegoż p. Komisarza rządowego na ostatniem posiedzeniu d. 23. b. m. złożone, temu samemu uległo losowi albowiem znalazł się zbyt skwapliwy pisarz telegramów, który to oświadczenie p. Komisarza rządowego zaraportował do gazet rządowych w znaczeniu przekręconem, niezgodnem z prawdą; — mianowicie wiedeńska urzędowa gazeta z 24. b. m., a za nią urzędowa Krakauer Zeitung i cały szereg innych gazet zamieściły telegram ze Lwowa, że p. Komisarz rządowy odparł mylne zapatrywanie się komisyi, jakoby słodzone trunki spirytusowe należały do trunków prawu propinacyjnemu podlegających!, „widerlegte die Ansicht", gdy tymczasem p. Komisarz tak w Piątek jak dziś wyraźnie przyznał, że takowe należą do trunków propinacyjnych, nie przyznając jedynie, by wyłączność propinacyjna takowych, była dostatecznie w sposób niewątpliwy udowodniona.

Odwołując się wszakże do dobrej woli c. k. Rządu, — a o takiej u teraźniejszego c. k. Rządu nie wątpimy, — mamy zupełną ufność i nadzieję, że jeżeli praca nasza, t. j. memoryał będzie dany do ocenienia ludziom fachowym a bezstronnym, że w skutek ich opinii sam c. k. Rząd przyjdzie do przekonania, przez komisyę, co do owej wyłączności wypowiedzianego; bo nawet jak skoro tylko raz jest przyznanem, że te trunki należą do prawa propinacyjnego, toć definicya propinacyi nic nie jest innego, jak właśnie wyłączność, — co udowadnia prawdziwość zdania komisyi tem bardziej, że nie może być przeczonym jako powszechnie notoryjny fakt, rozporządzeniem gubernialnem z d. 5. Kwietnia 1834. r. ulegalizowany, — wydzierzawiania miejskich propinacyj, z zastrzeżeniem wyłączności propinacyjnej co do trunków w mowie będących; — tudzież fakt procesów, przez propinatorów z powodu udzielania owych konsensów, a tem samem niedotrzymania kontraktów co do owej wyłączności przeciwko miastom, jak n. p. w Bochni wytoczonych. Co zaś do okręgu krakowskiego, to fakt używalności owej wyłączności, jest tamże nawet ustawą dotąd obowiązującą z dnia 6. Marca 1843. r. usankcyonowany; więc gdyby nawet ta wyłączność co do reszty Galicyi nie była dostatecznie udowodnioną, to już też co do okręgu krakowskiego żadnemu to nie może podlegać powątpiewaniu, a przecież w okręgu krakowskim, a właśnie może tam z większą niż gdzieindziej skwapliwością, bywają owe koncesye ciągle wydawane. Co do nadmienionej prawomocności orzeczeń c. k. władz muszę zauważyć, że orzeczenie władz administracyjnych nie nadaje prawnego tytułu do nabywania niezaprzeczonej prywatnej własności.

Przechodzę do ocenienia poprawek uczynionych. Pierwsza poprawka jest posła krakowskiego, ażeby wyraźnie we wniosku wypowiedzieć, jakie rozporządzenia życzymy sobie mieć wydanemi co do wyszynku słodzonych napojów.

Druga poprawka p. Wężyka uzupełnia pierwszą poprawkę w ten sposób, ażeby to żądanie rozciągnąć także co do sprzedaży tak flaszkowej

w sklepach, jak sprzedaży wódki hurtownie. Te poprawki wzajemnie się uzupełniają, i jeżeliby miały być przyjęte, to obydwie. W zasadzie komisya nie jest im przeciwna, są one bowiem wynikiem motywów wyłuszczonych w memoryale, a nawet komisya, przed przystąpieniem do stawiania kategorycznych wniosków, wymieniła je w sprawozdaniu, dodając że tym sposobem widzi możebność zapobieżenia złemu.

Dla czego zaś komisya nie sądziła stosownem, kategoryczne owych żądań w samejże uchwale zamieszczenie, miałem zaszczyt wyłuszczyć przy ogólnej dyskusyi. Sądzę nawet, że gdy moje sprawozdanie zdąża do kresu, mogę otwarcie powiedzieć, że była to uchwała powzięta większością głosów, z którą nie wszyscy zgadzaliśmy się. Nie miałem teraz sposobności porozumieć się z członkami komisyi co do tych poprawek, nie mogę więc przyjmować je w imieniu komisyi, za siebie jednak osobiście popieram je, popieram obydwie nawet już i dla tego samego, co teraz słyszałem z ust p. Komisarza rządowego, t. j. że Rządowi jest pożądanem wskazanie środków, czemu przeto owemi poprawkami zadosyć się uczyni.

Lecz jak już zauważyłem, popieram je i dla tego, że zawierają życzenia zgodne z zapatrywaniem komisyi w sprawozdaniu wypowiedzianem, a w memoryale dostatecznie uzasadnionem.

Dla tego od siebie osobiście śmiem Wys. Izbie przyjęcie obu tych poprawek zalecać.

Co do życzenia szanownego posła Borysikiewicza, w jego poprawce wyrażonego, ażeby wydano rozporządzenie ograniczające po wsiach liczbę szynków — to mogę mu wyrazić wdzięczność imieniem komisyi — gdyż ona właśnie w całym swym memoryale i w sprawozdaniu wykazuje szkodliwość zbytecznego rozmnażania się szynków przez udzielanie mnogich koncesyj, a przez to upadek moralności i zarazem źródło wszelkiego złego. Jednakże muszę dodać, że jak na teraz nie mamy dat potrzebnych, a szanowny wnioskodawca również nam ich nie dostarcza, mianowicie dat statystycznych co do istniejacych obecnie szynków i ludności, z czegoby najprzód wiedzieć można, jak obecnie rzeczy stoją, ażeby podług tego znaleść miarę do ocenienia rzeczywistej potrzeby, i na zasadzie tych danych dopiero zmniejszać liczbę szynków. Ja pod tym względem nie mam pod ręką żadnych dat przygotowanych, a i nie słyszę, ażeby je szanowny wnioskodawca przytaczał — więc z tego względu muszę się oświadczyć przeciwko tej poprawce. Może jednak uzna szanowny poseł za stosowne postawić samoistny w tej mierze wniosek, któren by w odnośnej komisyi mógł być należycie rozpoznanym i stosowna uchwała wtedy mogłaby być powziętą. Na teraz jednak, jak już powiedziałem, przyjęcia tej poprawki doradzać nie mogę.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Najprzód nad najdalej idącym wnioskiem posła Wężyka; — proszę pana sprawozdawcę o odczytanie.

Poseł Wężyk. Mój wniosek nie idzie najdalej, lecz jest tylko postawiony jako dodatek do wniosku posła Wodzickiego.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski. Jabym zwrócił uwagę xięcia Marszałka, że poprawka p. Wężyka jest w istocie tylko dodatkiem do wniosku p. Wodzickiego, któren przeto raczy xiąże Marszałek pod głosowanie poddać — gdyż mogłoby się wydarzyć, że dodatek p. Wężyka mógłby być przyjęty a sam wniosek posła Wodzickiego upaść.

Marszałek. A więc będziemy najprzód głosować nad wnioskiem posła hr. Wodzickiego.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski (czyta wniosek Wodzickiego).

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, raczy wstać. (Większość powstaje). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski. Dodatek posła Wężyka, któren jako ustęp drugi do wniosku co dopiero uchwalonego uważać należy, brzmi jak następuje (czyta ustęp Iszy dodatku p. Wężyka).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy powstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość — a więc upadł; może p. Wężyk cofnie dalszą część swego dodatku?

Poseł Wężyk. Cofam, gdyż kiedy pierwszy ustęp, który z dalszą częścią ma ścisły związek upadł — więc i resztaby upaść musiała.

Marszałek. Gdy p. Wężyk cofnął dalszą część swego dodatku, następuje poprawka p. Borysikiewicza — proszę ją odczytać.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski. Sądziłbym, ażeby ten dodatek rozdzielić na dwie części — gdyż zgadzając się z pierwszą częścią, mozna się zgadzać z drugą.

Głosy. Tak jest!

Marszałek. Dodatek p. Borysikiewicza rozdzielimy na dwie części — gdyż słyszę głosy żądające tego, proszę p. sprawozdawcę pierwszą połowę przeczytać.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski (czyta):

„Aby wydano zarazem rozporządzenie, ograniczające po wsiach liczbę szynków w stosunku do liczby ludności wiejskiej,“

Sekretarz Kulczycki (czyta wniosek ten po rusku).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy powstać. (Niepewna większość.) Jest niepewna większość — prosiłbym panów raz jeszcze głosować. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy powstać. (Większość). Jest przyjęty. Teraz poddam drugą część pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski (czyta): „dozwalając na 800 ludzi, tylko jeden wyszynk właściciela uprawnionego do propinacyi.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego dodatku, raczy wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość, a zatem upadł.

Sprawozdwca p. Żuk-Skarszewski. Jabym postawił wniosek, ażeby zaraz przystąpić do trzeciego czytania. (Głosy: tak jest, tak jest, prosimy!)

Marszałek. Kto jest za trzeciem czytaniem, raczy powstać. (Większość.) Przystąpimy więc do trzeciego czytania.

Sprawozdawca p. Żuk-Skarszewski (czyta):

„Uchwała propinacyjna.

Zważywszy, że całość praw propinacyjnych wielce bywa naruszaną:

1. przez rozpowszechnione w ostatnich latach nielegalne wydawanie koncesyj na wyszynk słodzonych napojów spirytusowych;

2. przez zaprowadzenie sprzedaży wódek spirytusowych w drobnych nawet sklepikach, nie odpowiadających dawniejszej kategoryi handlów korzennych lub mieszanych;

3. przez nadużycia, które się wydarzają pod pozorem:

a) sprzedawania nawet i w tego rodzaju większych sklepach wódek spirytusowych, tak zwanych fabrycznie słodzonych, i

b) pod pozorem wykonywania hurtownego handlu wódką;

Sejm, zwracając uwagę Wysokiego Rządu na ustęp VIII. patentu z dnia 20. Grudnia 1859., zaprowadzającego ustawę zarobkową, na §. 30. ustawy zarobkowej, tudzież na art. 10. i od 28. do 33. ustawy handlowej z r. 1862.; wreszcie co do wielkiego xięstwa Krakowskiego, na ustawę niegdyś Senatu rządowego z dnia 6. Marca 1843. roku, wzywa c. k. Rząd:

I. Aby aż do nastąpić mającego w myśl postanowienia cesarskiego z dnia 4. Października 1850. r. oddział I. §. 1. art. 3. wykupna praw propinacyjnych, całość tychże praw była w myśl cesarskiego pisma gabinetowego z dnia 28. Listopada 1837. r. szanowaną, i aby odpowiednie temu celowi rozporządzenia były wydane.

II. Aby konsensa na wyszynk słodzonych napojów spirytusowych, nietylko z pominięciem dotychczasowych przepisów o szanowaniu prawa propinacyjnego (ustęp VIII. pat. z dnia 20. Grudnia 1859. r.), a zatem z naruszeniem wyłącznego prawa właścicieli propinacyi, lecz nawet bez uwzględnienia stosunków miejscowych (§. 18. ust. zarobkowej) już udzielone, jak najspieszniej cofniętemi były, a udzielanie podobnych koncesyi w ogóle na przyszłość zaniechanem zostało.

III. Aby wydano zarazem rozporządzenie ograniczające po wsiach liczbę szynków w stosunku do liczby ludności wiejskiej.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem całej uchwały, raczy wstać. (Większość.) Uchwała jest przyjęta. Czy szanowna Izba życzy sobie, aby pójść dalej, w porządku dziennym, bo czas krótki i drogi. Przypada sprawozdanie komisyi o funduszu indemnizacyjnym.

Poseł Starowiejski. Jabym prosił, ażeby posiedzenie odroczyć do jutra, ponieważ sprawozdanie nie mogłoby się dzisiaj skończyć, a lepiej będzie żeby nie rozrywać obrad, i aby jeneralna dyskusya odbyła się razem ze specyalną.

Marszałek. Posiedzenie odłożymy tedy do jutra na 11. godzinę. Porządek dzienny będzie następujący:

Odczytanie protokółu posiedzenia poprzedniego;

sprawozdanie komisyi o funduszach indemnizacyjnych;

pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego, względem usunięcia wydatków na podwody z budżetu krajowego;

pierwsze czytanie wniosku posła Lipczyńskiego o policyi zdrowia;

pierwsze czytanie wniosku posła Tarczanowskiego o ulżeniu ciężarów publicznych, mieszkańcom podgórza w obwodzie samborskim i sanockim;

nareszcie, pierwsze czytanie wniosku posła Kowbasiuka o jura stolae. (Głosy: jeho nema).

Zawsze ci, co z nim podpisali, żądają przedstawienia wniosku, więc nie może być cofnięty.

Proszę teraz pp. skrutatorów, ażeby chcieli odbyć skrutynium wyboru uzupełniającego do komisyi petycyjnej. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o $^3/_4$ na 3. godzinę z południa.)

[illegible] r., [illegible] [illegible] [illegible] prawo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w roku [illegible] [illegible]

2. Aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] prawa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] na [illegible] [illegible]

12. Aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] jest za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] Tabym [illegible], aieby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i aby [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]

[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] 15. [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Urzędowi [illegible] [illegible] [illegible];

sprawozdanie Komisyi o funduszach [illegible];

pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] krajowego;

[illegible] [illegible] wniosku posła [illegible] o [illegible] [illegible];

pierwsze czytanie wniosku posła Tarnowskiego o [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible];

[illegible] pierwsze czytanie wniosku posła [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]

„Zdanie [illegible] [illegible] [illegible] Wydziału [illegible] [illegible] [illegible]

Zdanie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Marszałek: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

b) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Marszałek: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Marszałek: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] p. [illegible] [illegible]

„[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

1) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible];

2) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible];

3) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pozorna:

a) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

b) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible];

„[illegible] [illegible] [illegible] Wydziału [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

1. Aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]